PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 21 (35) ROK II. WARSZAWA — NIEDZIELA, 23 STYCZNIA 1949 R. P CENA 5 ZŁ

TRIUMF IDEI LENINA I STALINA

Akademia w Teatrze Polskim w 25 rocznicę śmierci Lenina

Na akademię, zorganizowaną w Teatrze Polskim w Warszawie przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w 25-tą rocznicę zgonu Włodzimierza Lenina, przybyli członkowie Biura Politycznego z przewodniczącym KC PZPR, tow. Bolesławem Bierutem na czele oraz przedstawiciele Rządu i Wojska.

W lożach honorowych zajęli m. in. miejsca ambasador Związku Radzieckiego p. Lebiediew w otoczeniu członków Ambasady, ambasadorowie Państw Demokracji Ludowej, akredytowani w Warszawie oraz minister pełnomocny Hiszpanii Republikańskiej p. Sanchez Arcas.

Na tle czerni, w którą spowita jest scena Teatru Polskiego w Warszawie, widnieje otoczone 5-cioma symbolicznymi, strzelającymi w górę czerwonymi sztandarami marmurowe popiersie Włodzimierza Lenina. Po obu stronach w obramowaniu laurowym wypisane są słowa Józefa Stalina i Włodzimierza Majakowskiego o Leninie.

Setki robotników warszawskich zakładów pracy, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych, związków zawodowych — wypełniają salę.

Wśród głębokiej ciszy rozlegają się dźwięki „Międzynarodówki".

Uroczystą akademię zagaja sekretarz KC PZPR — tow. Józef Cyrankiewicz.

„Towarzysze! Cała polska zjednoczona klasa robotnicza skupiona pod sztandarem marksizmu - leninizmu, cały obóz polskiej demokracji, wszyscy ludzie wolności i postępu czczą dziś imię wielkiego nauczyciela, twórcy rewolucji rosyjskiej, która przyniosła nam wolność — Włodzimierza Lenina — rozpoczyna mówca.

Czcimy pamięć twórcy tego kraju, który rozgromił faszyzm, przyniósł wyzwolenie narodom i stał się oporą sił postępu i pokoju. Czcimy pamięć Włodzimierza Lenina, który wszystkim narodom dał w ręce oręż zwycięskiej walki o socjalizm. Czcimy dzieło wielkiego kontynuatora Lenina — Józefa Stalina, które rośnie i potężnieje, które wysiłkiem milionowych mas zmienia oblicze świata. Pod sztandarami marksizmu - leninizmu — zmobilizujemy masy do walki z imperializmem o pokój i postęp, o triumf epoki socjalizmu".

W dalszym ciągu swego przemówienia, tow. Józef Cyrankiewicz wita wśród entuzjastycznych oklasków przewodniczącego PZPR — tow. Bolesława Bieruta, ambasadora Związku Radzieckiego, p. Wiktora Lebiediewa i wszystkich przybyłych na akademię.

Wśród niemilknących oklasków zajmują miejsca w Prezydium tow. tow. Bolesław Bierut, Józef Cyrankiewicz, Jakub Berman, Hilary Minc, Henryk Świątkowski, Roman Zambrowski, Marian Spychalski, Adam Rapacki, Hilary Chełchowski, Stefan Matuszewski, Tadeusz Ćwik, Franciszek Fidler, Janusz Zarzycki, Lucjan Motyka, Helena Kozłowska, Mieczysław Hoffman, przodownicy i przodownice pracy warszawskich zakładów przemysłowych.

Na mównicę wstępuje członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakub Berman. (Przemówienie tow. Bermana podajemy poniżej).

Zebrani stojąc oddają hołd pamięci wielkiego bojownika o wolność ludzkości — Włodzimierza Lenina.

W części artystycznej udział wzięli prof. Woytowicz artysta Teatru Polskiego — Marian Wyrzykowski oraz orkiestra symfoniczna Filharmonii Stołecznej.

Przemówienie tow. J. Bermana

Dziś, w 25-rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina, w piątym roku budowy Polski Ludowej, Polski idącej ku socjalizmowi po drodze utorowanej przez Lenina, chciałoby się mówić o Leninie takim, jakim on żyje wśród nas, o Leninie, z którym każdy działacz robotniczy obcuje w swej pracy, w swych myślach i poszukiwaniach.

Idąc za wskazówkami Stalina nieraz w trudnych chwilach szukamy rady i pomocy w książkach Lenina. Na każdej stronicy pism Lenina iskrzy się mądra, wiecznie żywa i życiodajna myśl, z każdej stronicy bije optymizm, który dodaje sił w walce.

W czym tkwi rewolucyjna, przeobrażająca oblicze świata siła leninizmu?

W zawartym w nim olbrzymim ładunku twórczej myśli, niosącej zwycięską prawdę o życiu, o człowieku, o stosunkach społecznych.

W tkwiącym w nim olbrzymim ładunku uczuciowym, w ogromnej sile moralnej, płynącej z myśli Lenina, z postawy Lenina, z nieodpartego czaru człowieczeństwa Lenina, który przeróżnymi drogami dociera do najdalszych zakątków świata i zapada się jakoś dziwnie głęboko w serce robotnika i żołnierza, pisarza i uczonego, chłopa i rybaka, Europejczyka i chińskiego kulisa — budzi w nich wolę walki o godność ludzką, o człowieczeństwo.

Czyż na przestrzeni dziejów całej ludzkości jakakolwiek inna ideologia — pretendująca do władztwa dusz — sięgnęła tak głęboko jak leninizm do samych korzeni ludzkiego społeczeństwa, stosunków między ludźmi, ludzkiego istnienia, sensu życia, filozofii, czy potrafiła wyzwolić tyle twórczych sił, które z bezprzykładnym poświęceniem zbudowały nowe społeczeństwo, oparte na zasadach sprawiedliwości społecznej? Czyż leninowska wizja państwa socjalistycznego, wypielęgnowana przezeń w ciągu wielu lat nie stała się realną rzeczywistością, punktem zwrotnym w dziejach ludzkości?

Czyż Państwo Socjalistyczne, budowane i kierowane pod przewodem Stalina — genialnego kontynuatora myśli i wskazań Lenina nie stało się taranem, który zmiażdżył faszyzm, czyż nie jest oparciem wszystkich sił postępowych świata, źródłem otuchy i nadziei dla wszystkich wyzyskiwanych i uciskanych przez przemoc imperialistyczną?

Czyż może być piękniejszy przykład, potwierdzający słowa Marksa o tym, że idea, że „teoria staje się siłą materialną, kiedy opanowuje masy", siłą materialną, która potrafi przeobrazić świat, ocalić świat przed zalewem faszystowskiego zdziczenia, uszlachetnić świat, obmyć go z brudów i krzywdy ludzkiej!

To myśl leninowska daje klucz do zrozumienia imperializmu, odsłoniła jego tajniki, ukazała szarpiące nim sprzeczności, nierównomierność rozwoju poszczególnych jego ogniw, nieubłaganą drapieżność imperializmu, jego siłę niszczącą i rosnącą niemoc.

Kto nie zna nauki Lenina, ten mimo całej swej uczonej erudycji nie zrozumie mechanizmu współczesnego świata, ten nie zrozumie sensu minionej wojny, ten skazany jest na to, aby błądzić po omacku, wikłać się w sprzecznościach bez wyjścia.

Czyż okres 25 lat, które upłynęły od śmierci Lenina, nie dał niezliczonych dowodów genialnej trafności jego przewidywań?

Czy okres ten, który przyniósł zaostrzenie przeciwieństw między pracą i kapitałem, między metropoliami a koloniami, między poszczególnymi państwami imperialistycznymi, nie jest potwierdzeniem diagnozy leninowskiej o nieuleczalnym kryzysie kapitalizmu?

Ani szał zbrojeniowy, który może najwyżej zaostrzyć jeszcze kryzys, ani atlantyckie fantasmagorie, ani plasterki w postaci tzw. europejskich czy światowych „Parlamentów" nie są w stanie uleczyć choroby, która toczy kapitalizm, nie są w stanie na długo utrzymać chimery „superimperializmu", nie potrafią zasłonić jego pękających szwów.

Marshallizacja Europy Zachodniej nie stała się źródłem siły, lecz słabości tych krajów, nie umocniła ich suwerenności, lecz ją dotkliwie ograniczyła na rzecz Stanów Zjednoczonych.

Równocześnie zatacza coraz szersze kręgi ruch narodowowyzwoleńczy w Azji, rozlewa się burzliwą falą na olbrzymich przestrzeniach Chin, budzi opór narodów Indonezji i Vietnamu, Birmy i Indii.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Delegacja Rządu RP. udaje się do Rumunii

W sobotę, dn. 22 stycznia br., udaje się do Bukaresztu delegacja Rządu Rzeczypospolitej, z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem i ministrem spraw zagranicznych — Zygmuntem Modzelewskim na czele, dla podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Rumuńską.

Czang-Kai szek ustąpił ze stanowiska prezydenta Chin

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Nankinu, że Czang-Kai szek postanowił ustąpić ze stanowiska prezydenta Republiki Chińskiej.

Wiceprezydent Li Tsung Dżen ma objąć po Czang-Kai szeku stanowisko prezydenta.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera potwierdza wiadomość o ustąpieniu Czang-Kai szeka ze stanowiska prezydenta Chin, podkreślając, iż tym samym przestał on być dowódcą naczelnym sił zbrojnych Kuomintangu. Stanowisko to przejął po nim gen Li Tung-Yen.

Oficjalny komunikat o ustąpieniu Czang-Kai szeka, który opuścił już Nankin, udając się do miasta rodzinnego Fenghua w prowincji Czenkiang, zostanie wkrótce opublikowany.

Agencja Reutera cytuje opinie obserwatorów, którzy uważają, że decyzja Czang-Kai szeka oznacza koniec reżimu kuomintangowskiego w Chinach i prawdopodobnie wszelkiego zorganizowanego oporu zbrojnego wobec chińskich wojsk ludowych.

LONDYN. (PAP). Według informacji agencji Reutera z Nankinu Czang-Kai szek w piątek wieczorem dotarł do miejsca przeznaczenia w prowincji Czekiang, tj. do swej miejscowości rodzinnej Fenghua. Poprzednio niektóre koła kuomintangowskie twierdziły, że Czang-Kai szek uda się na wyspę Kulm w odległości 16 km od portu Amoy w prowincji Fukien.

Ścisły gabinet nankiński omawiał jednak w piątek wieczorem projekt wysłania do Yenanu jednego z generałów dla przedyskutowania sprawy ewentualnego zaprzestania ognia. W dalszym ciągu omawiano też sprawę ewakuacji Nankinu.

ROBOTNICY WARSZAWY CZCZĄ PAMIĘĆ LENINA

W 25 rocznicę śmierci Lenina w dziesiątkach zakładów pracy na terenie całej stolicy odbyły się uroczyste akademie. Warszawscy robotnicy i pracownicy złożyli hołd pamięci Wielkiego Wodza Rewolucji.
Na zdjęciu akademia zorganizowana przez robotników trasy W—Z.

Hołd narodów radzieckich pamięci Włodzimierza Lenina

Uroczystości w Moskwie

MOSKWA, (PAP). — W 25 rocznicę zgonu Włodzimierza Lenina, narody Związku Radzieckiego złożyły hołd Jego pamięci.

W Moskwie od wczesnego rana nieprzerwany potok ludzki stolicy ZSRR zdążał do mauzoleum na Placu Czerwonym. Tysiące mieszkańców i przybyszów z najodleglejszych zakątków kraju szło krok za krokiem po kilka godzin w poruszających się wolno kolumnach, aby złożyć hołd prochom wielkiego wodza rewolucji i twórcy państwa radzieckiego.

O godz. 18 min. 50 w Teatrze Wielkim otwarte zostało uroczyste posiedzenie Centralnego Komitetu i Moskiewskiego Komitetu WKP(b) oraz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Prezydium Rady Najw. RSFRR, Centralnego Komitetu Komsomołu i Prezydium Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, wspólnie z przedstawicielami organizacji społecznych i armii radzieckiej.

Przemówienie tow. P. Pospiełowa

Na posiedzeniu tym wygłosił referat naczelny redaktor „Prawdy" tow. Piotr Pospiełow.

Mówca przypomniał na wstępie przysięgę, jaką złożył Stalin po zgonie Lenina. Przysięga ta zawierała zobowiązanie wzmacniania dyktatury proletariatu, sojuszu robotników i chłopów, braterskiej współpracy narodów Zw. Radzieckiego, wzmacniania armii radzieckiej i floty radzieckiej, wzmacniania i rozszerzania sojuszu pracujących całego świata. Pod kierownictwem Stalina partia kontynuowała i kontynuuje dzieło Lenina.

Pospiełow podkreślił, że wielkość Lenina polegała na tym, że stworzywszy Republikę Radziecką, pokazał uciskanym masom całego świata, że panowanie obszarników i kapitalistów nie jest wieczne, że państwo pracy można stworzyć wysiłkiem samych pracujących. Oto dlaczego Lenin stał się umiłowanym wodzem mas pracujących i eksploatowanych. Od dnia zgonu Lenina minęło 25 lat. Były to lata walki, prowadzonej przez partię komunistyczną i naród radziecki, walki o wprowadzenie w życie nauki Lenina.

W dalszym ciągu swego przemówienia Pospiełow oświadczył, że Lenin stworzył wielką i potężną partię, zahartowaną w ogniu trzech rewolucji, partię nowego typu, która jest „rozumem, honorem i sumieniem naszej epoki". Partia Lenina-Stalina prowadzi naród radziecki od jednego zwycięstwa do drugiego. Rewolucja socjalistyczna, w odróżnieniu od dawnych rewolucji burżuazyjnych, zamieniła dziesiątki miliónów ludzi w aktywnych twórców historii.

Wrogowie leninizmu, agenci międzynarodowego imperializmu, trockiści, zinowiewowcy, bucharinowcy usiłowali podważyć budowę socjalizmu i zatruć duszę klasy robotniczej jadem niewiary w możliwość zwycięstwa socjalizmu w Zw. Radzieckim. Dążyli oni do restauracji kapitalizmu. Lecz kierownictwo partii bolszewickiej, wierne wskazaniom Lenina, wprowadziło naród radziecki na drogę industrializacji kraju i kolektywizacji rolnictwa.

Siłą kierowniczą partii i państwa, po zgonie Lenina, był Stalin, który w walce z wrogami partii dowiódł słuszności nauki Lenina o możliwości zwycięstwa socjalizmu w Zw. Radzieckim. Lenin wskazał na to, że główną podstawą materialną socjalizmu jest potężna baza przemysłowa, która jest w stanie reorganizować rolnictwo. Opierając się na tej zasadzie, Stalin opracował wytyczne planu uprzemysłowienia Zw. Radzieckiego. Wskazał on na to, że istotą planu uprzemysłowienia jest rozwój przemysłu ciężkiego, a przede wszystkim przemysłu budowy maszyn.

Mówca z kolei przedstawił wyniki planów 5-letnich. W okresie od 1928 r. do 1940 r., to jest w ciągu 13 lat, Zw. Radziecki dokonał gigantycznego, rewolucyjnego skoku od stanu zacofania do postępu. Kraj socjalizmu stał się w całej pełni niezależny pod względem technicznogospodarczym od państw kapitalistycznych.

Budownictwo socjalizmu nie mogło się ograniczyć do przemysłu, lecz musiało objąć również rolnictwo. Partia pamiętała słowa Lenina, że indywidualne gospodarstwo chłopskie z natury swej rodzi kapitalizm i burżuazję — stale, codziennie, o każdej godzinie. Władza radziecka nie mogła opierać się na dwóch odmiennych podstawach: na postępowym, socjalistycznym wielkim przemyśle i na zacofanej, drobnej własności ziemskiej.

Opierając się na planie spółdzielczym Lenina, opracował Stalin teorię kolektywizacji gospodarki rolnej. Partia dokonała dzięki temu wielkiego dzieła i zmieniła sposób życia i myślenia dziesiątków milionów rolników. Rolnictwo, wyposażone w nowoczesny sprzęt techniczny, otrzymało możność szybkiego i stałego rozwoju. W roku 1924 produkcja zboża w ZSRR wynosiła 3,1 miliardy pudów, a w roku 1940 podniosła się ona do 7,2 miliardów pudów. W ten sposób tak w rolnictwie, jak i w przemyśle nastąpiło przyśpieszenie rozwoju sił produkcyjnych, wyzwolonych od kapitalistycznych warunków produkcji.

Państwo radzieckie dokonało również rewolucji kulturalnej. W Zw. Radzieckim powstała nowa, ludowa, socjalistyczna inteligencja.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wieńce od Prezydenta i Rządu RP na grobie Lenina

MOSKWA, (PAP). W czwartek w 25 rocznicę zgonu Włodzimierza Lenina odbyła się w Moskwie podniosła uroczystość złożenia na grobie twórcy państwa radzieckiego wieńców, nadesłanych przez rządy krajów demokracji ludowej.

Na Plac Czerwony przybyli w pełnym składzie członkowie i pracownicy ambasady RP oraz przedstawiciele Polonii moskiewskiej. Delegacja polska weszła do Mauzoleum, gdzie wśród głębokiej ciszy złożyła wieńce z żywych kwiatów od Prezydenta Bieruta i od Rządu Rzeczypospolitej.

Równocześnie w imieniu rządów swych krajów wieńce w Mauzoleum złożyli: członkowie ambasady czechosłowackiej, ambasady bułgarskiej, ambasady rumuńskiej, ambasady węgierskiej i poselstwa Albanii.

HOŁD NARODÓW RADZIECKICH PAMIĘCI WŁODZIMIERZA LENINA

Przemówienie tow. P. Pospiełowa

Dokończenie ze str. 1)

Partia, realizując wskazania Lenina, stworzyła po raz pierwszy w historii ustrój społeczny, który nie zna wyzysku człowieka przez człowieka, ustrój, wolny od anarchii w produkcji, kryzysów, bezrobocia. Podczas, gdy świat kapitalistyczny w okresie między dwoma wojnami wstrząsany był kilkakrotnie kryzysami gospodarczymi, życie gospodarcze w Zw. Radzieckim szybko rozwijało się. Tempo rozwoju przemysłu socjalistycznego osiągnęło najwyższe rekordy.

Wspaniałe osiągnięcia Zw. Radzieckiego zostały utrwalone w stalinowskiej konstytucji, w konstytucji zwycięskiego socjalizmu i socjalistycznej demokracji. Osiągnięcia te świadczą o tym, że socjalizm i demokracja są niezwyciężone.

Niewyczerpana siła żywotna ustroju socjalistycznego ujawniła się w całej pełni w okresie wojny, która zakończyła się druzgocącą klęską faszyzmu.

Wspaniałe osiągnięcia powojenne

W okresie powojennym naród radziecki z powodzeniem realizuje plan 5-letni i pomyślnie rozwiązuje zadanie budownictwa społeczeństwa komunistycznego. Przemysł i rolnictwo Zw. Radzieckiego przyswoiły sobie nowe techniczne metody produkcji, co stwarza warunki sprzyjające dalszemu rozwojowi życia gospodarczego i dalszemu podwyższeniu materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu.

Mówca przypomniał następnie szczegóły 15-letniego planu stworzenia leśnych pasów ochronnych, które przyczynią się do podwyższenia produkcji rolnej i dalszego rozwoju hodowli w Związku Radzieckim.

W krajach kapitalistycznych sytuacja pracujących w okresie powojennym nie tylko nie poprawia się — lecz, wręcz przeciwnie, stale pogarsza się. Ilość bezrobotnych rośnie bez przerwy, nędza mas ludowych pogłębia się, reakcja prowadzi frontalny atak na elementarne prawa świata pracy. Państwa kapitalistyczne stoją pod znakiem ostrych konfliktów społecznych, a gospodarka kapitalistyczna nie może opanować głębokich sprzeczności, jakie wyłoniły się w okresie powojennym.

W Związku Radzieckim, który poniósł tak wielkie straty w walce przeciwko faszyzmowi, sytuacja przedstawia się wręcz przeciwnie. Równolegle z rozwojem gospodarki narodowej — wzrasta dobrobyt pracujących. Po przeprowadzeniu reformy walutowej i po obniżce cen oraz w związku z podwyższeniem płac — realna wartość płac w ciągu ubiegłego roku podniosła się przeszło 2 razy.

Nauka Lenina — bronią pracujących

Nauka Lenina wywiera coraz większy wpływ na historię świata. Stanowi ona broń dla milionów pracujących w krajach kapitalistycznych i walczących o swe wyzwolenie. Miniony okres 25 lat potwierdził międzynarodowe znaczenie leninizmu. Leninowska analiza imperializmu, leninowska teoria rewolucji socjalistycznej, rozwinięta przez Stalina — ujawniły śmiertelne sprzeczności kapitalizmu.

W epoce imperializmu znajduje się kapitalizm na równi pochyłej. Wyrazem powszechnego kryzysu kapitalizmu były takie wydarzenia, jak pierwsza wojna światowa, Wielka Socjalistyczna Rewolucja Listopadowa, druga wojna światowa, kryzysy gospodarcze, długotrwałe okresy depresji, rozwój ruchów narodowo - wyzwoleńczych w koloniach.

Kapitalizm ginie. W ostatniej chwili może on jeszcze spowodować męki i cierpienia tysięcy ludzi. Lecz nic nie powstrzyma go od upadku. Miejsce jego zajmie nowe społeczeństwo, oparte na sojuszu robotników i chłopów.

„Wcześniej czy później, 20 lat wcześniej czy 20 lat później — ono przyjdzie i dla niego, dla tego społeczeństwa my przygotowujemy formy sojuszu robotników i chłopów" — powiedział w roku 1922 Lenin.

Rozwój krajów demokracji ludowej

Zwycięstwo Zw. Radzieckiego nad państwami faszystowskimi w drugiej wojnie światowej doprowadziło do tego, że z systemu kapitalistycznego odpadły kraje Europy Środkowej i Południowo - Wschodniej. W krajach tych powstał ustrój ludowej demokracji. Państwa te wkroczyły na drogę socjalistycznego rozwoju. W ustroju demokracji ludowej utrwaliła się władza pracujących pod kierownictwem klasy robotniczej w sojuszu z pracującymi miasta i wsi.

Dzięki poparciu ZSRR i krajów ludowo - demokratycznych wprowadziwszy władzę pracujących pod kierownictwem klasy robotniczej — ustrój demokracji ludowej pełni funkcję dyktatury proletariatu w celu zlikwidowania elementów kapitalistycznych i utworzenia gospodarstwa socjalistycznego. W ten sposób ustrój demokracji ludowej rozwiązuje zadania okresu przejścia od kapitalizmu do socjalizmu.

Lenin wskazywał na to, że okres przejścia od kapitalizmu do komunizmu nie może nie stworzyć wielkiej ilości rozmaitych form politycznych, lecz istota ich będzie zawsze jedna: dyktatura proletariatu. Na przykładzie krajów demokracji ludowej znadujemy historyczne potwierdzenie słuszności nauki Lenina i Stalina o międzynarodowym znaczeniu dyktatury proletariatu, jako istoty rozmaitych form politycznych w okresie przejścia od kapitalizmu do socjalizmu.

Doświadczenia partii komunistycznej ZSRR posiadają wyjątkowo ważne znaczenie dla krajów demokracji ludowej. Budowa socjalizmu — jak uczy doświadczenie Zw. Radzieckiego jest możliwa jedynie i tylko przy nieubłaganej walce klasowej z elementami kapitalistycznymi.

Zwycięstwem leninizmu było zjednoczenie partii komunistycznych i socjalistycznych, które nastąpiło w Polsce, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii, na Węgrzech — na zasadzie marksizmu - leninizmu.

W krajach demokracji ludowej położono kres rozbiciu ruchu robotniczego. Najlepsze elementy klasy robotniczej połączyły się w jedną rewolucyjną marksistowsko-leninowską partię.

...i upadek krajów marshallowskich

Następnie mówca przeciwstawia rozwój krajów demokracji ludowej — upadkowi krajów marshallowskich. Prasa burżuazyjna zmuszona jest przyznać, że w wyniku planu Marshalla — Europa Zachodnia nie osiągnie w roku 1952 ani przedwojennego poziomu życia ani niezależności gospodarczej. Choć kraje demokracji ludowej bez porównania więcej ucierpiały podczas wojny niż Europa Zachodnia, — poziom życia szybko wzrasta w ustroju demokracji ludowej. Przed światem pracy otworzyły się nowe horyzonty, horyzonty socjalizmu. Oto dlaczego narody krajów demokracji ludowej patrzą spokojnie w przyszłość.

Rozwój krajów demokracji ludowej jest możliwy jedynie tylko przy współpracy i przyjaźni ze Zw. Radzieckim.

Kraje demokracji ludowej, uczestnicząc w jednym demokratycznym, antyimperialistycznym obozie ze Zw. Radzieckim na czele, — mogą dzięki temu w obecnej sytuacji międzynarodowej zabezpieczyć swoją niezawisłość.

Nacjonalizm jest wrogiem marksizmu

Wierność dla leninowskich zasad internacjonalizmu proletariackiego i zajęcie nieugiętego stanowiska wobec nacjonalizmu — stanowi gwarancję rozwoju krajów demokracji ludowej, stanowi gwarancję ich niezależności. Nacjonalizm, jako ideologia burżuazji, jest wrogiem marksizmu. Stalin wskazał na to, że odchylenie w stronę nacjonalizmu oznacza dostosowanie internacjonalistycznej polityki klasy robotniczej do nacjonalistycznej polityki burżuazji. Imperialiści czynią obecnie starania, aby przy pomocy nacjonalizmu osłabić antyimperialistyczny obóz.

W krajach burżuazyjnych było niemało radości z powodu odstępstwa grupy nacjonalistycznej Tito, która zerwała swe więzy z internacjonalistycznym frontem partii komunistycznych. Lecz radość ta okazała się przedwczesna. Antyimperialistyczny obóz zwarł swe szeregi i wzmocnił się. Czujność partii komunistycznych wobec nacjonalizmu — zaostrzyła się.

Ruchy wyzwoleńcze na Wschodzie

Omawiając walkę klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych, Pospiełow podkreślił, że ramię w ramię z robotnikami kroczą szerokie warstwy chłopstwa i postępowej inteligencji. Ruchy narodowo-wyzwoleńcze nabrały szerokiego rozmachu na Wschodzie.

Referent wspomniał w tym miejscu następujące słowa Lenina: „Wynik walki zależy w ostatecznym rachunku od tego, że Rosja, Indie, Chiny i podobne kraje, posiadają przygniatającą większość ludności. A przecież ta większość ludności wciąga się z niezwykłą szybkością w ostatnich latach — w walkę o swoje wyzwolenie..." Na przykładzie Chin widać, że dziesiątki i setki milionów uciskanych ludzi pracy — są kształcone do walki rewolucyjnej przez samych kapitalistów.

Czy kapitalizm amerykański nie sprzyja rozszerzaniu wojny domowej w Chinach, przesyłając reakcjonistom chińskim ogromną ilość nowoczesnej broni? Mimo to narodowo-wyzwoleńcza armia Chin wyzwoliła znaczną część terytorium Chin i osiągnęła decydujące zwycięstwa. A „dalekowzroczna" polityka amerykańskich imperialistów w Chinach zawisła w powietrzu.

Zwycięstwa demokracji chińskiej, jak również wydarzenia, które rozegrały się w Vietnamie, na Malajach i w Indonezji, potwierdzają słowa Stalina, że „era bezkarnego wyzysku i ucisku kolonii oraz krajów zależnych już minęła".

Charakteryzując dalej potężny wpływ idei leninizmu na masy związany z rozwojem tych idei wzrost partii komunistycznych, prelegent stwierdził m. in.:

18 milionów ludzi w partiach komunistycznych

Jeśli przed 20—25 laty liczebność partii komunistycznych poza granicami naszego kraju wynosiła około 500 tysięcy osób, to w chwili obecnej zagraniczne partie komunistyczne i zjednoczone partie robotnicze skupiają w swych szeregach przeszło 18 milionów ludzi.

Komunistyczna partia Chin, która w 1924 r. liczyła 200 tysięcy członków, dzisiaj, po 20 latach bohaterskiej walki o wolność i niepodległość narodu chińskiego, ma w swych szeregach przeszło 3 miliony ludzi. Partie komunistyczne i zjednoczone partie robotnicze zwalczają konsekwentnie agresję imperialistyczną, walczą o trwały pokój, o demokrację ludową, o socjalizm.

Prelegent przypomina słowa Lenina, wypowiedziane po pierwszej wojnie światowej, że „wyidealizowana republika demokratyczna USA okazała się w istocie rzeczy ostoją najwścieklejszego imperializmu, najbardziej bezwstydnego ucisku słabych i małych narodów".

Jeszcze w większym stopniu — podkreślił mówca — ta ocena Lenina da się zastosować do ekspansjonistycznej, agresywnej polityki kół rządzących USA po drugiej wojnie światowej.

Obozowi imperialistycznemu reakcji przeciwstawia się jednak potężny obóz demokracji, pokoju i socjalizmu. Ostoją i siłą kierowniczą tego obozu jest wielkie mocarstwo radzieckie, w którym wcielono w życie idee leninizmu.

Walka ZSRR o pokój

Stalinowska polityka zagraniczna Związku Radzieckiego prowadzi konsekwentną walkę przeciwko podżegaczom wojennym, demaskuje ekspansjonistyczne plany imperialistów anglo - amerykańskich, dąży do zespolenia wszystkich sił antyimperialistycznych, walczących o trwały pokój i demokrację ludową, o wolność i niezależność narodów wielkich i małych. Zw. Radziecki niezachwianie broni suwerenności i niepodległości narodów przed nowymi pretendentami do hegemonii światowej.

Konsekwentnie pokojowa polityka zagraniczna Zw. Radzieckiego odzwierciedla jego niezachwianą wolę współpracy międzynarodowej na podstawie wzajemności i ścisłego przestrzegania przyjętych zobowiązań, na podstawie poszanowania suwerennych praw wszystkich narodów.

Prelegent przypomniał tu odpowiedź Stalina na list Wallace'a stwierdzającej możliwość i konieczność pokojowego uregulowania rozbieżności między Zw. Radzieckim a St. Zjednoczonymi, mimo istniejących różnic w systemach gospodarczych i ideologii, a cytując słowa Lenina, że pokojową politykę radziecką aprobuje olbrzymia większość ludności kuli ziemskiej, potępił przechwałki heroldów monopoli kapitalistycznych, że „wiek XX będzie wiekiem Ameryki".

Nie jest to — stwierdził mówca — nowa filozofia. Również hitlerowcy usiłowali ujarzmić cały świat, lecz wywołali tylko powszechną nienawiść narodów i doznali sromotnego fiaska. Prelegent podkreśla, że nie można zastraszyć setek milionów ludzi bombą atomową i cytuje znane oświadczenie Stalina o nieuniknionym krachu podżegaczy do nowej wojny.

Wiek XX — wiekiem triumfu leninizmu

Bieg dziejów wskazuje — oświadcza prelegent — że wiek XX nie będzie wiekiem „Wall Street, nie będzie wiekiem tych, którzy usiłują „zjednoczyć" cały świat za pomocą strachu. Nie strach, lecz wielkie idee są zdolne do zjednoczenia narodów. Wiek XX będzie wiekiem całkowitego triumfu leninizmu, triumfu wielkiej ideologii równouprawnienia i przyjaźni narodów, ideologii Lenina - Stalina.

Prelegent, nawiązując do skutków wojny, oświadczył, że wojna chwilowo przerwała pokojową twórczą pracę narodu radzieckiego. Po zakończeniu wojny Stalin nakreślił olbrzymi program budowy materialnych podstaw społeczeństwa komunistycznego.

„Musimy — powiedział Stalin — dojść do tego, aby nasz przemysł produkował rocznie 50 miln. ton surówki, 60 miln. ton stali, 500 miln. ton węgla, 60 miln. ton ropy naftowej". Program ten otwiera przed narodem radzieckim perspektywę komunizmu. Mówca podkreślił, że komunizm nie jest już obecnie problemem dalekiej przyszłości. Wyrasta on z ofiarnego trudu całego narodu radzieckiego, z twórczego wysiłku milionów czołowych stachanowców. Lenin i Stalin wskazują na to, że należy dostrzegać, strzec i rozwijać zalążki komunistycznej przyszłości. Zalążków takich niemało dziś w Zw. Radzieckim. Ilość ich zwiększa się ciągle. W tym miejscu mówca cytuje jako przykład — elektryfikację wsi radzieckiej; dzięki elektryfikacji wydajność pracy, dobrobyt i poziom kulturalny podnoszą się.

Jesteśmy świadkami zjawiska anulowania sprzeczności między miastem a wsią. Równocześnie możemy stwierdzić na podstawie osiągnięć ruchu stachanowskiego, że zaciera się różnica między pracą fizyczną a umysłową.

Pospiełow podkreślił następnie znaczenie masowych organizacji społecznych, jak związki zawodowe i organizacja młodzieży komunistycznej, które przyciągają miliony ludzi do aktywnej pracy przy budowie podstaw komunizmu. Zwrócił on uwagę na konieczność szerzenia wychowania komunistycznego.

Od lat 25 po zgonie Lenina Stalin prowadzi partię szlakiem leninowskim, wychowując kadry budowniczych komunizmu. Partia komunistyczna jest dzisiaj silniejsza i bardziej zjednoczona niż kiedykolwiek, cieszące się olbrzymim autorytetem i gorącą miłością w naszym narodzie i w masach pracujących całego świata. Sprawa Lenina jest niezwyciężona, gdyż jej kontynuatorem jest Stalin — wielki wódz i ukochany nauczyciel partii bolszewickiej i narodu radzieckiego, inspirator i organizator wszystkich zwycięstw naszej socjalistycznej ojczyzny.

Mówca zakończył okrzykiem na cześć wielkiego i niezwyciężonego sztandaru leninizmu, bohaterskiej partii Lenina - Stalina, wielkiego narodu radzieckiego i komunizmu.

Publikacja nieznanych listów Włodzimierza Lenina

MOSKWA (PAP). — Dzisiejsza „Prawda" zamieszcza cztery, nigdzie dotąd nieopublikowane dokumenty, dotyczące działalności Włodzimierza Lenina, a odnalezione przez Instytut Marksa - Engelsa - Lenina przy CK WKP(b).

Pierwszy dokument to list Lenina do Stalina z dnia 19 maja 1922 r., poświęcony zagadnieniu rozwoju radiofonii na obszarze republiki radzieckiej.

Dwa następne dokumenty — to listy Lenina z lipca 1915 r. do lewicowego socjaldemokraty holenderskiego — Weinkoopa. Charakteryzują one działalność Lenina w kierunku zorganizowania lewicowych czynników socjaldemokratycznych na terenie międzynarodowym oraz jego walkę przeciwko socjal-szowinistom i centrowcom.

Wreszcie czwarty dokument — to „uzupełnienie do projektu odezwy pod adresem niemieckich robotników i chłopów, nie wyzyskujących cudzej pracy", napisane przez Lenina w maju 1919 r. W dokumencie tym Lenin demaskuje zdradzieckie stanowisko prawicowej socjaldemokracji Niemiec i krajów Ententy.

Depesza KC PZPR do kanadyjskiej Postępowej Partii Pracy

W związku z odbywającym się w Toronto (Kanada) w dniach 21 — 25 stycznia Zjazdem kanadyjskiej Postępowej Partii Pracy (Labour Progressive Party) Komitet Centralny PZPR wystosował na ręce Prezydium Zjazdu następujący telegram:

Nie mogąc wysłać delegata na Wasz Zjazd krajowy, przesyłamy Wam tą drogą serdeczne życzenia pomyślnych obrad.

Wasza walka, prowadzona przeciwko reakcji i imperializmowi, przeciwko rozbijaczom ruchu robotniczego i podżegaczom wojennym, w obronie pokoju i postępu, stanowi ważny wkład w walkę całego obozu demokratycznego i antyimperialistycznego, którego siły wzrastają z dniem każdym.

Jesteśmy przeświadczeni, że Wasz Zjazd krajowy stanowić będzie ważny etap w życiu kanadyjskiego ruchu robotniczego i wzmocni Waszą Partię pod względem organizacyjnym i ideologicznym.

Życzymy Wam wielkich sukcesów w waszej ciężkiej walce o polepszenie bytu materialnego kanadyjskiej klasy robotniczej, o prawa i swobody demokratyczne.

Niech żyje światowy obóz pokoju i demokracji, któremu przewodzi potężny Związek Radziecki!

Niech żyje międzynarodowa solidarność proletariatu!

Niech żyje przodujący oddział kanadyjskiej klasy robotniczej — Postępowa Partia Pracy!

Sekretarz KC PZPR
(—) ZAMBROWSKI ROMAN

Polska i CSR podpisały umowę o pomocy prawnej

(PAP). Dnia 20 i 21 stycznia br. miały miejsce w Warszawie końcowe rozmowy między ministrem Sprawiedliwości — H. Świątkowskim i przybyłym z Pragi ministrem Sprawiedliwości Republiki Czechosłowackiej dr A. Czepiczką w przedmiocie umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką o pomocy prawnej w sprawach cywilnych i karnych.

W rozmowach tych brali również udział ze strony polskiej podsekretarz stanu dr L. Chajn, a ze strony czechosłowackiej pełnomocnik Min. Sprawiedliwości dla Słowacji dr J. Victory.

Rozmowy toczyły się w duchu serdecznej przyjaźni i zakończyły się podpisaniem umowy w dniu 21 bm.

W dniu 21 bm. w gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości odbyła się uroczystość dekoracji członków czechosłowackiej delegacji rządowej, która przybyła w celu podpisania Umowy o Pomocy Prawnej między Polską a Czechosłowacją. (Sprawozdanie z konferencji prasowej z min. Czepiczką i Świątkowskim podajemy na str. 5).

Kampania przedwyborcza w Japonii w atmosferze terroru i przekupstwa

MOSKWA, (PAP). Dnia 23 bm. odbędą się w Japonii wybory 466 deputowanych do Izby Reprezentantów. Ogółem zarejestrowano 1.368 kandydatów z ramienia partii liberalno - demokratycznej (419), partii „demokratycznej" (211), socjalistycznej (188), komunistycznej (116), „partii współpracy ludowej" (53) i kilku innych drobnych partii (157). Ponadto zgłoszono kandydatury 214 bezpartyjnych.

Rząd Yoshidy, za aprobatą władz amerykańskich, wprowadził szereg ostrych ograniczeń, wymierzonych głównie przeciwko siłom demokratycznym. M. in. zabroniono wywieszania plakatów przedwyborczych oraz ograniczono prawo zwoływania wieców i zebrań przedwyborczych, wskutek czego w niektórych okręgach kraju mieszkańcy nie znają nawet nazwisk kandydatów.

Policja japońska dokonuje rewizji w lokalach organizacji demokratycznych, konfiskuje gazety z nazwiskami demokratycznych kandydatów, przeprowadza aresztowania wśród działaczy demokratycznych itp.

Jednocześnie partie reakcyjne prowadzą akcje zastraszania i przekupywania wyborców.

Masy pracujące całego świata czczą pamięć Włodzimierza Lenina

Akademie i uroczyste obchody we wszystkich krajach

Ze wszystkich krajów napływają depesze o hołdzie, jaki masy pracujące złożyły pamięci Włodzimierza Lenina w 25-rocznicę jego zgonu. Rocznicę zgonu Lenina obchodzono w sposób specjalnie uroczysty w krajach demokracji ludowej.

W Czechosłowacji

PRAGA. (PAP). — W związku z 25 rocznicą śmierci Włodzimierza Lenina w licznych miastach i wsiach Republiki Czechosłowackiej odbyły się akademie, na których omówione zostały życie i działalność twórcy pierwszego na świecie państwa socjalistycznego. Dzienniki i czasopisma zamieściły liczne artykuły poświęcone życiu i walce Lenina.

W Pradze na akademii zorganizowanej przez KC Czechosłowackiej Partii Komunistycznej, minister informacji Kopecky, wygłosił przemówienie o życiu i działalności Włodzimierza Lenina.

W Bułgarii

SOFIA. (PAP). — W Bułgarskiej Akademii Nauk odbyło się uroczyste posiedzenie poświęcone uczczeniu pamięci Włodzimierza Lenina.

We wszystkich większych miastach Bułgarska Partia Komunistyczna zorganizowała akademie, na których wygłoszone zostały odczyty o życiu i działalności wielkiego wodza proletariatu.

W Warnie otwarta została wystawa dla upamiętnienia działalności i walki Lenina.

Na Węgrzech

BUDAPESZT. (PAP). — W dniu 25 rocznicy śmierci Lenina — prasa węgierska złożyła hołd wielkiemu wodzowi rewolucji, twórcy pierwszego państwa socjalistycznego. Wszystkie dzienniki, podkreślając geniusz Lenina, stwierdzają, iż jego idee są nieśmiertelne.

„Węgierscy komuniści — pisze m. in. „Szabad Nep" — myślą z dumą o tym, że należą do zwycięskiej armii światowego proletariatu, kierowanej przez wielkich przywódców: Lenina i Stalina.

W 1919 r. Lenin swój list do robotników węgierskich zakończył słowami: „Pozostańmy silnymi — zwycięstwo należy do Was". Jesteśmy silni — pisze „Szabad Nep" — zwycięstwo należeć będzie do nas i do wszystkich pracujących na całym świecie".

W Rumunii

BUKARESZT (PAP). — W 25 rocznicę śmierci Lenina, odbyła się w Bukareszcie uroczysta akademia żałobna, na której obecni byli członkowie Biura Politycznego Rumuńskiej Partii Robotniczej, członkowie rządu, przedstawiciele życia politycznego, naukowego oraz organizacji społecznych. W akademii wzięli również udział członkowie ambasady radzieckiej w Bukareszcie.

Staraniem Rumuńsko - Radzieckiego Towarzystwa Współpracy Kulturalnej otwarta została wystawa graficzna pt. „Życie i dzieła Lenina".

We Włoszech

RZYM (PAP). — „Unità" z dnia 21 bm. publikuje rezolucję Włoskiej Partii Komunistycznej, uchwaloną w związku z 25 rocznicą śmierci Lenina.

„Uczcić pamięć Lenina — znaczy dziś wzmocnić walkę o pokój przeciwko zakusom podżegaczy wojennych i ich popleczników. Uczynić to można wzmacniając partię komunistyczną, która walczy o ugruntowanie wolności i sprawiedliwości dla wszystkich ludzi."

W Stanach Zjednoczonych

N. JORK (PAP). — W związku z 25 rocznicą śmierci Włodzimierza Lenina, w N. Jorku odbył się wiec, w którym wzięło udział około 3 tys. postępowych obywateli St. Zjednoczonych.

Przemówienie o życiu i działalności twórcy pierwszego państwa socjalistycznego, wygłosił członek rady miejskiej Nowego Jorku — Murzyn, Davis.

Na wiecu odczytana została depesza powitalna przesłana przez przewodniczącego Komitetu Narodowego Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych — Fostera.

Tablica pamiątkowa Lenina została odsłonięta w Krakowie

Krakowskie uroczystości złożenia hołdu pamięci Lenina w dniu 25 rocznicy jego śmierci, rozpoczęły się odsłonięciem tablicy pamiątkowej na domu przy ul. Mogilskiej 12, w którym w latach 1913 — 1914 mieszkał Lenin.

Na uroczystość odsłonięcia tablicy przybył członek Biura Politycznego KC PZPR — tow. gen. Witold. Przybyli również przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, partii politycznych, wojska, milicji i instytucji społecznych z przewodniczącym WRN — tow. Klimaszewskim, wojewodą tow. dr Pasenkiewiczem, prezydentem miasta — Dobrowolskim i pierwszym sekretarzem KW PZPR posłem tow. Kowalczykiem na czele.

Związek Radziecki reprezentowali konsul Roman Owsiejenko i pułkownik Smigirow.

W imieniu KC PZPR uroczystość zagaił wojewoda krakowski tow. dr Pasenkiewicz.

Z kolei głos zabrał tow. gen. Witold — członek Biura Politycznego KC PZPR.

Wierni będziemy wielkim ideałom Lenina. Niezłomnie trwać będziemy na pozycjach walki o dobro i szczęście mas pracujących, o budownictwo lepszego i jaśniejszego jutra. Umacniać będziemy sojusz robotniczo-chłopski, strzec będziemy jak źrenicy oka idei międzynarodowej solidarności robotniczej. Wysoko dzierżyć będziemy miano członka Partii i strzec będziemy czystości jej szeregów. Wielki testament Lenina, którego idea zwyciężyła, zwycięża i będzie zwyciężać — wykonamy. Będzie to najpiękniejszy pomnik wielkiego wodza proletariatu — Lenina — zakończył swe przemówienie tow. gen. Witold.

*

Uroczyste obchody leninowskie odbyły się na terenie całego kraju w miastach i miasteczkach, w tysiącach zakładów pracy, w szkołach i uczelniach. Organizowane były także imprezy okolicznościowe po wsiach. Masy pracujące całej Polski złożyły hołd Wielkiemu Rewolucjoniście i przywódcy międzynarodowego proletariatu.

Wybory do Konstytuanty w państwie Izrael

TEL AVIV (PAP). — Jak podają źródła oficjalne, w dniu 26 bm. odbędą się wybory do Zgromadzenia Konstytucyjnego państwa Izrael. W wyborach weźmie udział przeszło 422 tys. wyborców, w tym ponad 32 tys. Arabów, którzy zdecydowali się pozostać na terytorium żydowskim. Wysunięto 32 listy wyborcze.

Akademia ku czci Lenina

Dziś 22 bm. o godz. 18 odbędzie się w gmachu Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, Uroczysta Akademia w XXV rocznicę śmierci W. I. Lenina.

W programie: 1) Referat — tow. prof. Adam Schaff, 2) część artystyczna.

Wstęp wolny.

TRIUMF IDEI LENINA I STALINA

Przemówienie tow. J. Bermana — na Akademii Leninowskiej w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

I jeśli imperialiści mają złudzenia, że mogą coś zyskać pobrzękując szabelką czy bombą atomową, to dziwić się należy tylko ich ślepocie.

Po dwóch wojnach światowych nie powinno już chyba być dla nich tajemnicą, że trzecia wojna może mieć tylko jeden finał: ostateczną klęskę imperializmu.

Na nic się nie zdadzą hałaśliwe wyczyny tych, którzy usiłują wywołać zamęt, sypiąc pogróżkami wojennymi. Jest dosyć sił pokojowych na świecie, które ukrócą te harce.

Leninowska zdolność przewidywania

Gdzie tkwi źródło oszałamiającej trafności przewidywań Lenina?

Czy obdarzony był jakimś tajemnym darem jasnowidzenia? Nie ma w tym żadnej tajemnicy. Leninowska zdolność przewidywania oparta jest na odkryciu praw, rządzących społeczeństwem, praw kształtujących kapitalizm i praw rozwoju nowych społeczeństw socjalistycznych, praw odkrywanych z genialną przenikliwością przez Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

„Marksizm — pisał Lenin — różni się od wszystkich innych socjalistycznych teorii niezwykłym zespoleniem pełnej trzeźwości naukowej w analizie obiektywnego stanu rzeczy i obiektywnego biegu ewolucji z najbardziej stanowczym uznaniem rewolucyjnej energii, rewolucyjnej twórczości, rewolucyjnej inicjatywy mas — jak również, naturalnie, oddzielnych osobistości, grup, organizacyj, partyj, umiejących wyczuwać i realizować związek z tymi czy innymi klasami".

Ale siła marksizmu tkwi nie tylko w polocie twórczej myśli. Tkwi ona również w ogromnym ładunku uczucia, który wyzwala, w ogromnym napięciu dla naszej walki elementów chwiejnych spośród drobnomieszczaństwa i inteligencji!

Im ostrzejsza jest walka, tym bardziej powinniśmy dbać o rozszerzenie naszych wpływów na elementy chwiejne, które do nas się zbliżają.

Pamiętajmy słowa Lenina:

„Jednym z największych i najniebezpieczniejszych błędów komunistów (jak i wogóle rewolucjonistów, którzy skutecznie zrealizowali początek rewolucji) jest wyobrażenie, jakoby można było dokonać rewolucji rękoma samych rewolucjonistów. Wręcz przeciwnie, w imię powodzenia każdej poważnej pracy rewolucyjnej należy koniecznie zrozumieć i wcielić w życie to, że rewolucjoniści potrafią odegrać rolę tylko awangardy istotnie zdolnej do życia i przodującej klasy. Awangarda tylko wtedy spełnia zadanie awangardy, kiedy potrafi nie odrywać się od kierowanych przez siebie mas i rzeczywiście masy te prowadzić naprzód".

Lenin, a polski ruch robotniczy

Polski ruch robotniczy należy do rzędu tych ruchów, którym Lenin poświęcał bardzo dużo uwagi w niezliczonych artykułach, rozprawach i dyskusjach. Lenin śledził czujnie jego rozwój, polemizując z błędami luksemburgizmu, zwalczając żerujący na tym ruchu nacjonalizm i oportunizm.

Dlatego nie jest przypadkiem, że Lenin, który umiał tak bezlitośnie smagać biczem satyry pustkę wewnętrzną zakochanych w sobie pięknoduchów i frazesowiczów, bezwład oportunistów, impotencję ultra - lewicowców, zdradę kapitulantów, który potrafił zarazem wytknąć słuszną drogę walki klasowej i narodowo - wyzwoleńczej, drogę proletariackiego internacjonalizmu i szlachetnej dumy narodowej, odegrał tak wielką, wręcz decydującą rolę w kształtowaniu się polskiego marksistowskiego ruchu robotniczego.

Nie jest też chyba przypadkiem, że ruch marksistowski, reprezentowany w Polsce przez SDKPiL spośród wszystkich odłamów europejskiego ruchu robotniczego, mimo swych błędów najbliższy był Leninowi, najbliższy był Partii Bolszewickiej.

Złożyła się na to nie tylko ostrość walki klasowej i bojowość polskiej klasy robotniczej, ale i jej szybkie dojrzewanie polityczne, jej piękne tradycje rewolucyjne i internacjonalistyczne, wywodzące się z Wielkiego Proletariatu, jej ostrość reagowania, na upodlenie i zdradę ruchów burżuazyjnych.

Wszystko to, co było zdrowe i prężne w polskim ruchu robotniczym na przestrzeni dziesięcioleci, przezwyciężając fałszywy balast ideologiczny szukało drogi do leninizmu, docierało coraz bliżej do leninizmu.

Lenin w walce przeciwko uciskowi narodowemu

To co czyni Lenina bliskim olbrzymiej większości narodu polskiego, jest jego nieubłagana walka zarówno z wyzyskiem kapitalistycznym i z ludzką krzywdą, jako też z uciskiem narodowym. Ten wielki Rosjanin i wielki rewolucjonista jasno, twardo i konsekwentnie głosił prawo narodów do samookreślenia, bronił zasady niepodległości Polski, walczył z carskim uciskiem i z wielkorosyjskim szowinizmem, zaś z chwilą zwycięstwa rewolucji proklamował niepodległość Polski.

Lenin całym swym życiem każdym drgnieniem swego serca realizował zasady braterstwa ludów, zasady solidarności międzynarodowej, zasady proletariackiego internacjonalizmu, które zrastały się w nim organicznie z głębokim patriotyzmem, z szlachetnym poczuciem godności i dumy narodowej. Lenin niejednokrotnie podkreślał, że „patriotyzm to jedno z najgłębszych uczuć utrwalone wiekami i tysiącleciami".

Lenin pisał w roku 1914 w artykule „O dumie narodowej Wielkorusów":

„Kochamy nasz język i naszą Ojczyznę, najbardziej pracujemy nad tym, aby jej masy pracujące (to jest 0.9 jej ludności) podnieść do świadomego życia demokratów i socjalistów...

Pełni jesteśmy uczucia dumy narodowej, bo naród rosyjski także stworzył klasę rewolucyjną, także dowiódł, że potrafi pokazać ludzkości wielkie wzory walki o wolność i o socjalizm...

Pełni jesteśmy uczucia dumy narodowej i właśnie dlatego — pisał Lenin — szczególnie nienawidzimy swej niewolniczej przeszłości (kiedy szlachta obszarnicza prowadziła na wojnę chłopów, żeby dusić wolność Węgier, Polski, Persji, Chin)..."

Dziś po 35 latach od czasu, gdy Lenin napisał te słowa, cały świat mógł się przekonać, że narody Związku Radzieckiego wychowane przez Lenina i Stalina właśnie w duchu tych zasad, dały nieprześcignione wzory socjalistycznego patriotyzmu i internacjonalizmu, wyzwoliły szereg narodów europejskich z faszystowskiej niewoli i stanowią dziś opokę wolności i suwerenności tych narodów, podczas gdy imperializm usiłuje podkopać i zniszczyć samą zasadę narodowej suwerenności.

Właśnie wyzwolenie Polski i odzyskanie Ziem Zachodnich dzięki bohaterskiej Armii Radzieckiej, czyni Lenina i Stalina szczególnie bliskimi narodowi polskiemu.

I warto może jeszcze wspomnieć o jednej okoliczności nie bez znaczenia:

Lenin spędził prawie dwa lata od jesieni 1912 r. do jesieni 1914 r. na polskiej ziemi, w Krakowie i w naszych Tatrach.

Były to lata wielkiego ożywienia ruchu robotniczego w Rosji, lata potężnego wzrostu Partii Bolszewickiej, której nie potrafiły już potem zniszczyć żadne carskie represje.

Skromne krakowskie mieszkanie Lenina było prawdziwym sztabem ruchu rewolucyjnego.

Drogą Lenina, pod wodzą Stalina

Zawiadamiając o śmierci Lenina, CK Partii Bolszewickiej w takich słowach scharakteryzował tego olbrzyma rewolucji:

„Nigdy jeszcze po Marksie historia wielkiego wyzwoleńczego ruchu proletariatu nie wydała takiej gigantycznej postaci jak zmarły wódz, nauczyciel i przyjaciel.

Wszystko co proletariat posiada rzeczywiście wielkiego i bohaterskiego, nieustraszony umysł, żelazna, nieugięta, pełna uporu i wszystko pokonywająca wola, święta nienawiść, śmiertelna nienawiść niewoli i ucisku, zapał rewolucyjny, zdolny poruszać góry, bezgraniczna wiara w siły twórcze mas, olbrzymi geniusz organizacyjny, wszystko to znalazło swe wspaniałe wcielenie w Leninie, którego imię stało się symbolem nowego świata od zachodu do wschodu i od południa do północy".

Miejsce Lenina przy sterze państwa socjalistycznego i międzynarodowego ruchu robotniczego zajął tow. Stalin.

Partia Bolszewicka dotrzymała ślubowania, złożonego w jej imieniu przez tow. Stalina.

Tow. Stalin w walce z trockistami, bucharinowcami i burżuazyjnymi nacjonalistami, zdołał ocalić sprawę rewolucji i zasady leninizmu przed wypaczeniem i zdradą.

Kierując walką rewolucyjną, tow. Stalin pogłębił i rozbudował zasady leninizmu, uzbrajając ideologicznie Partię Bolszewicką i ruch rewolucyjny na całym świecie do nowych zadań.

Idąc nieugięcie drogą Lenina, tow. Stalin zdołał zmobilizować wszystkie siły narodów radzieckich dla realizacji stalinowskich pięciolatek, które były potężnym krokiem do komunizmu i stworzyły materialne i moralne warunki dla zwycięstwa nad faszyzmem, kiedy wybiła godzina decydującego starcia.

Narody Związku Radzieckiego w okresie tych 25 lat pod przewodem tow. Stalina dokonały cudów na froncie pracy i budownictwa socjalistycznego i dały niedoścignione wzory bohaterstwa, poświęcenia i sprawności bojowej na polach bitew.

Zmiażdżenie faszyzmu niemieckiego i japońskiego było dalszym, potężnym wyłomem w całym systemie imperialistycznym, wyzwalając szereg narodów europejskich, dla których powstały korzystne warunki przebudowy społecznej w ramach demokracji ludowej.

Lenin, twórca radzieckiego systemu władzy, rozpracowując w szczególności teorię i taktykę dyktatury proletariatu, przewidywał że przy ogólnym rozwoju historii światowej zgodnie z prawami rządzącymi tym rozwojem, w żadnym razie nie należy wykluczać, wręcz przeciwnie — pisze Lenin — należy przewidywać poszczególne pasma rozwojowe, które będzie cechowała swoistość bądź pod względem formy, bądź pod względem sposobu rozwoju.

Demokracja ludowa jest twórczym zastosowaniem zasad marksizmu — leninizmu

Lenin wskazywał przy tym na związek, zachodzący między rewolucją a wojną, w wyniku której rewolucja powstała.

„W takiej rewolucji — pisze Lenin — powinny się zaznaczyć nowe bądź zmodyfikowane rysy w zależności właśnie od wojny, ponieważ nigdy w świecie takiej wojny, takiej sytuacji jeszcze nie było".

Zwycięstwo nad faszyzmem i rosnący wbrew oczekiwaniom imperialistów ciężar gatunkowy Armii Radzieckiej, stworzył po drugiej wojnie światowej zgoła inny układ sił klasowych na arenie międzynarodowej.

Kraje wyzwolone przez Armię Radziecką znalazły się w szczególnie korzystnej sytuacji, sprzyjającej siłom rewolucyjnym tych krajów w zdobyciu władzy i dokonaniu najważniejszych przeobrażeń społecznych, jak przebudowa aparatu państwowego, reforma rolna, nacjonalizacja przemysłu.

Z jednej strony bowiem obecność Armii Radzieckiej i utrudniony sukurs imperialistyczny dla sił reakcyjnych i kontr-rewolucyjnych osłabiały ich opór, wzmagając natomiast wielokrotnie aktywność i rozmach rewolucyjny mas pracujących, z drugiej zaś strony kraje te w najtrudniejszym początkowym okresie korzystały z wydatnej pomocy Związku Radzieckiego.

Polska Ludowa szybką swą odbudowę z ruin i zgliszcz wojennych, imponujące tempo rozbudowy przemysłu, który przekroczył w tak krótkim czasie poziom przedwojenny, ciągłą poprawę stopy życiowej ludności pracującej — wszystko to Polska Ludowa zawdzięcza systemowi władzy demokracji ludowej, który potrafił wyzwolić olbrzymią energię twórczą mas pracujących i zapewnił przodującą rolę klasie robotniczej.

Po podsumowaniu czteroletnich doświadczeń można zgodnie z naszą deklaracją programową i z wywodami przewodniczącego naszej Partii tow. Bolesława Bieruta stwierdzić, że system władzy demokracji ludowej w Polsce jest twórczym zastosowaniem zasad marksizmu-leninizmu w nowym okresie historycznym, w nowym układzie sił klasowych, w konkretnych warunkach polskiej rzeczywistości.

Nie jest on w żadnym razie ani rewizją ani modyfikacją leninizmu, lecz twórczym jego rozwinięciem. System władzy demokracji ludowej wykonuje u nas skutecznie funkcje dyktatury proletariatu, realizując konkretną postać sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Właśnie niezłomnej wierności zasadom leninizmu polska demokracja ludowa zawdzięcza wszystkie swe sukcesy.

Tylko na tej podstawie mógł się spełnić historyczny akt zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, poprzedzony przezwyciężeniem pepesowskiego socjaldemokratyzmu oraz odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w PPR.

Dlatego właśnie zjednoczenie osiągnięte na tej podstawie, jest rękojmią siły i zwycięstwa polskiej klasy robotniczej w jej marszu do socjalizmu.

Tylko dzięki zwycięstwu zasad leninowskich osiągnięto likwidację rozłamu w ruchu robotniczym zarówno u nas jak i w Czechosłowacji, Rumunii, na Węgrzech i w Bułgarii.

Właśnie dzięki temu zjednoczeniu zaostrzył się kryzys i proces rozkładu w socjaldemokracji zachodnio - europejskiej, która szczególnie w Anglii, Francji, Holandii i w innych krajach coraz cyniczniej odsłania swe rozbijackie, zdradzieckie oblicze.

Właśnie jasne i bezkompromisowe ustalenie leninowskiej treści demokracji ludowej zdarło maskę z kliki titowskiej w Jugosławii, która komunistyczną frazeologią usiłuje zasłonić obcą, antyludową treść swej polityki, pchającej Jugosławię do uzależnienia od anglosaskiego imperializmu, do utraty suwerenności, do katastrofy.

Brutalny terror, stosowany przez klikę titowską wobec wiernych leninizmowi członków partii nie zasłoni na długo tej gorzkiej prawdy przed masami pracującymi Jugosławii.

W zastosowaniu zasad leninizmu, w nowych warunkach w krajach demokracji ludowej, w uświadomieniu sobie istoty tych zjawisk i ich miejsca w systemie leninizmu, wyjątkową i nie ocenioną pomoc ideologiczną okazał tow. Stalin, torując drogę twórczej, obcej dogmatyzmowi myśli marksistowskiej.

Prezydium Akademii Leninowskiej w Teatrze Polskim w Warszawie. Przemawia tow. J. Berman.

Polski ruch robotniczy pod sztandarem leninizmu

Dzieje ruchu robotniczego w Polsce były wypełnione walką o przyswojenie sobie zasad leninizmu, o przezwyciężanie fałszywych i obcych naleciałości ideologicznych, o rozgromienie oportunizmu i nacjonalizmu w polskim ruchu robotniczym, wreszcie o najsłuszniejsze zastosowanie zasad leninizmu w konkretnej polskiej rzeczywistości.

Walka toczyła się uporczywie, choć nierównomiernie, z nawrotami i zygzakami. Lewica socjalistyczna w bolesnym i pełnym wahań lecz nieustannym procesie przezwyciężała błędne koncepcje socjaldemokratyzmu i przechodziła na pozycje leninizmu.

Uwieńczeniem tych wszystkich wysiłków, dokonanym w warunkach ogromnej aktywności klasy robotniczej, był grudniowy Kongres Zjednoczeniowy PZPR, który otworzył nowy rozdział w bohaterskiej historii polskiej klasy robotniczej i mas pracujących.

Krocząc dalej po tej drodze, nie wolno nam ani na chwilę zapominać o łączności Partii z szerokimi masami chłopów pracujących o konieczności pozyskania dla naszej walki elementów chwiejnych spośród drobnomieszczaństwa i inteligencji!

Im ostrzejsza jest walka, tym bardziej powinniśmy dbać o rozszerzenie naszych wpływów na elementy chwiejne, które do nas się zbliżają.

Pamiętajmy słowa Lenina:

„Jednym z największych i najniebezpieczniejszych błędów komunistów (jak i wogóle rewolucjonistów, którzy skutecznie zrealizowali początek rewolucji) jest wyobrażenie, jakoby można było dokonać rewolucji rękoma samych rewolucjonistów. Wręcz przeciwnie, w imię powodzenia każdej poważnej pracy rewolucyjnej należy koniecznie zrozumieć i wcielić w życie to, że rewolucjoniści potrafią odegrać rolę tylko awangardy istotnie zdolnej do życia i przodującej klasy. Awangarda tylko wtedy spełnia zadanie awangardy, kiedy potrafi nie odrywać się od kierowanych przez siebie mas i rzeczywiście masy te prowadzić naprzód".

Triumf Lenina—Stalina

Jakie są perspektywy naszej walki?

W jednej ze swych ostatnich prac pisanych w marcu 1923 r. „Lepiej mniej ale lepiej" Lenin, zaglądając w przyszłość wskazywał, że o wynikach walki między socjalizmem a kapitalizmem zdecyduje w ostatecznym rachunku postawa olbrzymiej większości ludności globu ziemskiego.

„Właśnie ta większość ludności — pisał Lenin — wciąga się w ostatnich latach z niezwykłą szybkością do walki o swoje wyzwolenie tak, że w tym sensie nie może być nawet cienia wątpliwości co do tego, jakie będzie ostateczne rozstrzygnięcie światowej walki. W tym sensie ostateczne zwycięstwo socjalizmu jest całkowicie i bezwarunkowo zapewnione".

Czyż zwycięski pochód bohaterskich Chin Ludowych nie jest świetnym potwierdzeniem tej przepowiedni?

Czyż nie jest wielkim tryumfem leninizmu?

Czy bohaterska walka proletariatu krajów kapitalistycznych, szczególnie Francji i Włoch, nie jest dowodem niezwyciężonej mocy leninizmu?

Czy zwycięskie budowanie fundamentów socjalizmu w Polsce i w innych krajach demokracji ludowej nie jest tryumfem leninizmu?

Czy zwycięskie budowanie komunizmu w Związku Radzieckim nie jest zwycięstwem leninizmu, zwycięstwem idei Lenina i Stalina?

Lenin nie ograniczał się do ogólnych twierdzeń i formułował konkretne zadania Partii dla danego okresu.

Nasze zadania wskazał nam Kongres Zjednoczeniowy który przyjął za podstawę wielką naukę marksizmu - leninizmu.

Dlatego skupić musimy wszystkie siły dla realizacji programu, nakreślonego przez nasz Kongres Zjednoczeniowy, I Kongres naszej Partii.

Umacniać będziemy wytrwale nasze ludowe państwo, zwalczając nieubłaganie jego wrogów! Upowszechniać i rozwijać będziemy zdobycze kulturalne i twórczość kulturalną w oparciu o najlepsze tradycje i całą postępową spuściznę narodu!

Pogłębiać będziemy sojusz robotniczo - chłopski, braterstwo robotników z chłopami drobno- i średniorolnymi.

Wzmacniać będziemy nieustannie naszą Partię i przepajać ją zasadami marksizmu - leninizmu, ideami Lenina i Stalina!

Zakończymy przedterminowo plan 3-letni, aby przystąpić do realizacji planu 6-letniego, planu zbudowania fundamentów socjalizmu!

Chcemy, aby nasze pokolenie zbudowało Polskę Socjalistyczną i potrafimy tego dokonać!

Chcemy przygotować o wiele lepsze, szczęśliwsze życie dla podrastającego pokolenia i potrafimy tego dokonać!

Tą naszą pracą i walką złożymy najpiękniejszy hołd pamięci wielkiego wodza, wielkiego myśliciela i wielkiego człowieka — Włodzimierza Lenina!

Niech żyje i zwycięża leninizm!

Niech żyje Stalin!

JAROSŁAW DĄBROWSKI

Henryk Jabłoński

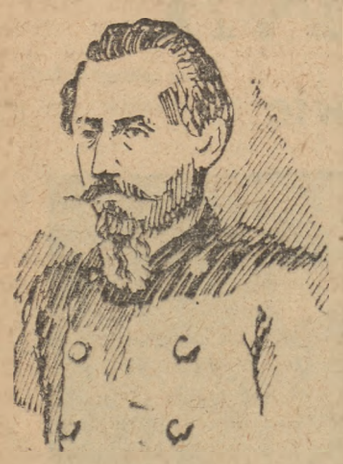

Gdy wybuchło powstanie styczniowe Jarosław Dąbrowski już od kilku miesięcy przebywał w carskim więzieniu. Nie wziął ani przez chwilę udziału w ruchu zbrojnym, który rozpoczął się w dniu 22 stycznia 1863 r. A tymczasem właśnie on jest uosobieniem najlepszych tradycji tego powstania.

Był to ruch niewątpliwie złożony pod względem społecznym i politycznym i oblicze jego w różnych okolicach, objętych powstaniem, nie było zewnętrznie jednolite.

Kapitalistyczna przebudowa gospodarki Królestwa, rozwój dużych zakładów przemysłowych, udostępnienie rynków zbytu przez zniesienie granicy celnej między Cesarstwem a Królestwem, budowa kolei, przeobrażenia w gospodarce rolnej, stosujących bardziej nowoczesne metody ziemian i wynikające z tych zjawisk silne przegrupowania społeczne sprawiły, że na wspólnej platformie znaleźli się przedstawiciele rodowej arystokracji z nowopowstałymi potentatami kapitalistycznymi mieszczańskiego pochodzenia.

Łatwiej też teraz znajduje wspólny język zdeklasowany, wyrzucony z dotychczasowych form bytowania drobny szlachcic ze średnim, a nawet i biednym mieszczaństwem.

Tu tkwią społeczne podstawy dwóch najważniejszych stronnictw polskich ówczesnej doby: „białych" i „czerwonych" oraz pośrednich grup „millenerskich". Chłopi, stanowiący liczebnie największą część narodu, byli nawet w planach ówczesnych radykałów tylko ewentualnym sojusznikiem i najdalej idące pomysły rozwiązania sprawy chłopskiej nie odbierają powstaniu jego charakteru mieszczańskiego.

Nie odbiera mu w istocie tego charakteru i fakt pełnego poparcia, jakie „czerwonym" i powstaniu udzielił proletariat miejski, który nie narzucił ruchowi swych własnych celów społecznych, stanowiąc tylko jego najbardziej radykalne, najbardziej bojowe skrzydło.

W konsekwencji, gdy mówimy o genezie powstania styczniowego, cytować musimy z wielką ostrożnością słowa naczelnej władzy „czerwonych" — Centralnego Komitetu Narodowego, wypowiedziane w liście do redakcji „Kolokoła" z dnia 20.IX.1862 r., że ruch polski, w odróżnieniu od ruchu rosyjskiego, jest przede wszystkim narodowy, niepodległościowy.

Tak było w istocie, ale ten program „narodowy czy niepodległościowy" nie był bynajmniej programem całego narodu.

Coraz słabiej przedstawiały się nastroje walki o narodową wolność wśród ogółu szlachty. Zwolennicy ekonomicznego postępu spod znaku hr. Andrzeja Zamoyskiego, radziby wprawdzie widzieć swój kraj niepodległym w granicach możliwie szerokich, zakreślonych zasięgiem własności polskiej magnaterii, ale walczyć o to z bronią w ręku ani myśleli.

Na drugim skrzydle ziemiaństwa stał margrabia Aleksander Wielopolski. Nakreślał on program niesłychanie śmiały, ale jeszcze dalszy od myśli o niepodległości. Każde realne zwycięstwo szlachty było dniem zwycięstwem narodu, każdy sukces radykalizmu społecznego — klęską narodu. Zwracał też swe oczy margrabia w stronę caratu, tego „bastionu europejskiego ładu". W potężnym imperium widział pole pracy dla rozumnej i przekupionej szlachty polskiej.

Program Wielopolskiego pozostał bardzo małych poprawkach, przejmie z czasem znaczny odłam polskiego mieszczaństwa. W latach sześćdziesiątych jednak burżuazja polska w swej większości była jeszcze daleka od podobnych pomysłów. Bogatsze mieszczaństwo stało w jednej linii z ziemiaństwem zwolennikami Zamoyskiego, zasilając szeregi „białych".

Zarówno więc dla magnaterii, jak i dla ziemiaństwa i wielkiej burżuazji koncepcja tej narodowej, niepodległościowej walki, o której pisał Komitet Centralny, w istocie nie istniała.

Inaczej było w średnim i drobnym mieszczaństwie, proletariacie i inteligencji miejskiej, powstającej w dużej mierze z deklasującej się szlachty. To to właśnie żywioły stworzyły podstawy ówczesnego ruchu radykalnego, który za cel sobie stawiał czynną walkę z caratem, organizując się w stronnictwie „czerwonych".

Nie było to jednak stronnictwo jednolite, a jego prawe skrzydło, składające się ze średniego mieszczaństwa, części inteligencji i przyciągniętej do ruchu szlachty, dążyło zdecydowanie do „jedności narodowej" w walce o niepodległość państwową i marzyło o wciągnięciu do przyszłego powstania „białej" szlachty.

Niejednolitości ideologicznej sprzyjały początkowo luźne bardzo formy organizacyjne. W połowie 1862 r. dojdzie jednak do ustabilizowania się organizacji, a jednocześnie rozegra się decydująca walka o ideowe oblicze ruchu „czerwonych", a w konsekwencji o oblicze powstania. Człowiekiem, który w tej walce odegrał jedną z najpoważniejszych rol był Jarosław Dąbrowski.

Ten syn bezrolnego szlachcica z Wołynia, dzieckiem oddany do brzeskiego korpusu kadetów, otrzymał w 1859 r. przydział do Akademii Sztabu Generalnego w Petersburgu. Tu wszedł do rewolucyjnego koła oficerskiego zorganizowanego przez Sierakowskiego. Zetknął się z Heidenreichem, Hankem, Walerym Wróblewskim, nawiązał kontakt z rewolucjonistami rosyjskimi.

Przydzielony w grudniu 1861 roku do IV brygady piechoty w Warszawie, był już Dąbrowski świadomym rewolucjonistą i od razu stanął w stronnictwie „czerwonych" na jego skrajnie lewym skrzydle, rozwijając jednocześnie ożywioną działalność rewolucyjną w szeregach stacjonujących w Królestwie oddziałów wojska rosyjskiego.

Wiosną 1862 jest już naczelnikiem organizacji miejskiej Warszawy i łącznikiem całego polskiego spisku z organizacją wojskową. W tym charakterze staje się duszą rewolucyjnych poczynań Komitetu Centralnego, w którym stara się przeforsować swój plan powstańczy.

Celem Dąbrowskiego była nie wojna z Rosją, lecz rewolucja, zorganizowana zarówno przez Polaków, jak i Rosjan, a następnie przerzucona na teren Rosji.

Układ sił mógł ten plan tylko przez opanowanie centrów życia gospodarczego i politycznego, silne związanie się z naturalną bazą najlepszych wówczas sił rewolucyjnych, tj. drobnomieszczaństwem, proletariatem i młodzieżą inteligencką. Podstawową rolę odgrywał w tym planie nadto problem możliwie najspieszniejszego zdobycia broni i uzbrojenia jak najszerszych mas.

W tym celu spiskowcy polscy mieli obsadzić w umówionym dniu Cytadelę Warszawską, wtargnąć do niej przez otworzone przez spiskowców rosyjskich bramy, rozbroić załogę i opanować magazyny. Głównym zadaniem należących do spisku oficerów miało być sparaliżowanie przeciwpowstańczej akcji oddziałów wojskowych. Podobnie miała wyglądać akcja w Modlinie, miastach gubernialnych i powiatowych.

Szybkie opanowanie ośrodków miejskich, uzbrojenie miejskiego plebsu, rewolucyjna zmiana na stanowisku wiejskich przez uwłaszczenie chłopów i poderwanie ich do walki, zarówno przeciw własnej szlachcie, jak i carowi, przerzucenie ognia rewolucji do Rosji — oto poszczególne ogniwa planu, który — używając słów Dąbrowskiego — miał przynieść „zmartwychwstanie Polski demokratycznej".

Nie dorosła do tych planów większość góry „czerwonych". Prawica stronnictwa z Agatonem Gillerem na czele, przy wyraźnej pomocy „białych", dokonała przewrotu w Komitecie Centralnym. Plan Dąbrowskiego odrzucono. Zwycięskie w Komitecie Centralnym elementy burżuazyjne nie rezygnują wprawdzie z walki i powstania, ale rozumieją je jako wojnę z Rosją, boją się „zrewolucjonizowania mas ludowych, szukają wciąż sojuszu z „białymi", odwlekają termin wybuchu.

Rewolucyjne nastroje w Warszawie nie pozwoliły jednak na usunięcie Dąbrowskiego z kierownictwa organizacji warszawskiej. Ze swego stanowiska widział on wyraźnie jak jego plan rozpada się w gruzy.

W maju i czerwcu posypały się aresztowania zarówno w wojsku, jak i w organizacji warszawskiej, głównie wśród robotników. Potem nastąpiły przewidziane przez Dąbrowskiego translokacje wojska. Jednocześnie Wielopolski i „biali" zbliżają się do siebie, a reformy wprowadzone przez margrabiego i ostre represje w stosunku do „nieprawomyślnych" urzędników łamią coraz bardziej opór żywiołów inteligenckich.

Dąbrowski i organizacja warszawska starają się terrorem indywidualnym, zamachami na W. K. Konstantego i Wielopolskiego sprowokować radykalizację nastrojów.

Początkowo skutek był wręcz odwrotny, dopiero ostra reakcja margrabiego na te niemiłe zresztą, zamachy, wstrząsa opinią publiczną, a słynna branka prowokuje wybuch powstania.

Nie doczekał tego jednak Dąbrowski na wolności, aresztowany 14 sierpnia 1862 r.

Powstanie potoczyło się innymi torami niż przewidywał. Zamiast wielką rewolucją, stało się jedynie demonstracją zbrojną, a tułający się po lasach powstańcy, oderwani od swych właściwych baz społecznych, nie mieli żadnych szans zwycięstwa.

Co więcej — lokalne próby nadania powstaniu charakteru rewolucyjnego były siłą tłumione zarówno przez „białych", jak i przez władze carskie. Kiedy zaś w początkach marca widać, że powstania nie da się zahamować, „biali" oficjalnie głosili dość akces, było jasne, że ujęć musza w swoje ręce ster ruchu!

Nastąpiło wówczas polityczne połączenie mieszczańskiej prawicy „czerwonych" z „białymi". Ta nowa, burżuazyjno-szlachecka koalicja, okazała się dostatecznie silna, by złamać opór radykałów, którzy wprawdzie dwukrotnie sięgną w powstaniu po władzę, ale utrzymać jej nie zdołają, pozbawieni najzdolniejszego ze swych przywódców.

Z daleka, z poza więziennej kraty obserwować mógł już tylko Dąbrowski jak marnują się najlepsze siły narodu, raz jeszcze widząc potwierdzenie swej teorii o antynarodowym charakterze rzekomo patriotycznej „jedności" narodowej... A kiedy znów znajdzie się na wolności, powtórzy swoją dawną tezę, że „sprawa nasza, aby nie upadła, musi stać zawsze na wysokości postępu, a powstanie narodu naszego wtedy tylko będzie mieć powodzenie, jeżeli obok niepodległości obejmie swoim programem wprowadzenie w życie prawd politycznych już uznanych". Wyjaśniał przy tym, że postępem nazywa „coraz większy rozwój sprawiedliwości, czy to w dziedzinie równości i wolności politycznej, czy też w kwestii udziału w używaniu materialnym."

Zasada ta, wraz z petersburskiego koła wyniesioną ideą międzynarodowej solidarności bojowników o postęp, doprowadziły go do bohaterskiego udziału w Komunie Paryskiej, bo w komunardach widział braci jego proletariackich towarzyszy broni z organizacji warszawskiej, a w paryskiej burżuazji — pobratymców p. Wedla, właściciela cukierni przy ul. Miodowej, przykładnie przez „pospolstwo" stołeczne za renegactwo ukaranego.

Wiedział dobrze Dąbrowski, że z „wersalczykami" walcząc, bije w Wielopolskich, Zamoyskich i Kronnenbergów, że walcząc o rewolucję we Francji, bije się o rewolucję w Polsce.

Nie był teoretykiem, ideologiem, myślicielem, próżno byłoby szukać w jego politycznych sformułowaniach specjalnych odkryć. Ale uczciwy, rewolucyjny demokratyzm i wywodzący się z internacjonalizmu głęboki patriotyzm, zaprowadziły tego znakomitego organizatora i żołnierza do szeregów proletariatu, tak samo, jak jego dwóch przyjaciół, najlepszych dowódców partyzanckich bojów powstańczych — Józefa Hauke - Bosaka i Walerego Wróblewskiego.

PODPISANIE NOWEJ UMOWY POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEJ

W czasie pobytu w Polsce czechosłowackiego ministra sprawiedliwości dr A. Czepiczki odbyło się podpisanie umowy o wzajemnej pomocy prawno - sądowej między Polską a Czechosłowacją. Ze strony Polski umowę podpisał tow. min. H. Świątkowski. Na zdjęciu moment podpisania dokumentów.

Realizm socjalistyczny otwiera sztuce nowe drogi

Fragmenty przemówienia tow. Włodzimierza Sokorskiego na Zjeździe Zw. Zaw. Literatów Polskich w Szczecinie

Realizm socjalistyczny nie jest dogmatem, lecz wytyczną pojmowania własnego dzieła, jako świadomego wyrazu procesów rozwojowych życia, przełożonych na język wyobrażeń artystycznych.

Musimy sobie odpowiedzieć na pytanie czy możemy już teraz, na obecnym etapie budowania zrębów socjalizmu, w klimacie ostrej walki klasowej, mówić o realiźmie socjalistycznym jako o zasadniczej twórczej postawie pisarza.

Jeżelibyśmy zadali to pytanie w płaszczyźnie realnego istnienia konkretnych utworów, świadczących o przyjęciu postawy artystycznej socjalistycznego realizmu, to musielibyśmy na nie odpowiedzieć negatywnie, ponieważ takiej literatury jeszcze nie ma, chociaż o szeregu pisarzy możemy mówić, że w swojej działalności twórczej zbliżają się do marksistowskiego widzenia rzeczywistości.

Jeżeli jednak postawilibyśmy zagadnienie w płaszczyźnie, czy realizm socjalistyczny winien być tym kryterium, którym będziemy oceniać rozwój, ściślej, kierunek rozwojowy naszej literatury, to na to pytanie musielibyśmy odpowiedzieć twierdząco, ponieważ realizm socjalistyczny stanowi jedyne kryterium oceny nie tylko na obecnym etapie, lecz od chwili wystąpienia na widownię dziejów klasy robotniczej jako klasy samej dla siebie.

Stąd też należy przede wszystkim stanowczo przezwyciężyć niesłuszne przekonanie, że literatura realizmu socjalistycznego może powstać dopiero w warunkach pełnego socjalizmu.

W Polsce Ludowej istnieje potężna partia klasy robotniczej, stojąca na gruncie marksizmu-leninizmu. Rozszerza się z każdym dniem zasięg jej oddziaływania ideologicznego na szerokie rzesze inteligencji pracującej, mamy także kadry postępowych, światłych pisarzy oraz działaczy na polu kultury i sztuki. Istnieją więc tym samym realne przesłanki dla powstania i rozwoju sztuki socjalistycznej, nie jako oczywiście zamkniętego schematu, lecz jako ciągłego i żywego procesu.

Nie wdając się nawet w kwalifikowanie poszczególnych utworów można w zasadzie przyjąć, że szereg polskich pisarzy wkroczyło już na pozycje realistycznego widzenia konkretnej rzeczywistości. Niejednokrotnie realizm ich posiada nawet akcenty głęboko krytyczne, dzięki którym widzą zagadnienia nie statystycznie, lecz w ich ruchu, w ich przebiegu. Coraz częściej dochodzi do głosu prawda artystyczna widzianych przez nich zjawisk społecznych, co w warunkach naszej drogi do socjalizmu stanowi niewątpliwie punkt wyjścia dla przerastania naszej literatury w literaturę socjalistyczną.

Lecz ten proces odbywa się nie bez walki, która jest składową częścią klasowego układu sił w naszym społeczeństwie.

Mistycyzm, irracjonalizm, filozofia katastroficznej bezradności, zagubienia się w ogromie świata i zdarzeń lub po prostu dreptanie w zaciągu ciasnej, kołtuńskiej mentalności ciągle jest jeszcze na porządku dziennym naszej artystycznej rzeczywistości.

Nacisk mentalności drobnomieszczańskiej, tkwiącej uporczywie w naszych myślowych wierzeniach, tradycjach, zaściankowo - nacjonalistycznych uprzedzeniach jest czasem tak silny, że przenika nawet do tych pisarzy, którzy politycznie odeszli od starego świata i stanęli na pozycjach budującego się socjalizmu.

Niezwyciężony politycznie i światopoglądowo cynizm moralny urazów pookupacyjnych czy poobozowych, zarówno z zakresu politycznej oceny wydarzeń ostatniej wojny, jak i po prostu rozpadu etycznego, staje się w tych warunkach zjawiskiem niebezpiecznym a czasem nawet wręcz szkodliwym.

Przyjmując założenia ideologiczne realizmu socjalistycznego jako historyczne i główne zadanie, traktujemy jednocześnie ten postulat jako proces historyczny, specjalnie trudny do rozwiązania w dziedzinie sztuki, gdzie nie tylko rozumowe lecz często emocjonalne przesłanki oddziaływują na sam proces twórczy może silniej, niż w jakiejkolwiek innej dziedzinie życia.

Wychodząc z tego założenia, nowa koncepcja organizacji życia kulturalnego w Polsce musi być tak rozpracowana, żeby zagadnienie planowania kulturalnego mogła być zharmonizowane z bezspornym postulatem wolności twórczej.

Inaczej mówiąc, żeby sprowadzenie realizmu, nie jako kierunku artystycznego, lecz jako metody twórczej, do nowej treści sztuki, pozostawiało artyście swobodę wyrażania swej wizji twórczej i w tematyce jemu odpowiadającej i w formie jemu właściwej, jednocześnie zapewniając dla świata artystycznego bezpośredni wpływ na pracę czynnika państwowego.

Potężny rozwój gospodarczy naszego kraju, uprzemysłowienie szeregu miast, rozbudowa portów, wzrost kadr robotniczych oraz fachowej inteligencji, zachodzące przeobrażenia na wsi, zmieniające jej gospodarcze, polityczne, a nade wszystko kulturalne oblicze i wreszcie kolosalne rozszerzenie rynku odbiorczego stanowią dziś punkt wyjścia dla dalszej realizacji naszej rewolucji kulturalnej, wciągającej coraz głębiej zarówno twórcę, jak i całe społeczeństwo.

Powstaje na naszych oczach nowy widz i czytelnik, nowy masowy odbiorca zarówno w mieście jak i na wsi, zmieniamy się i my sami. Na naszych oczach wyrasta nowy człowiek, nowej socjalistycznej rzeczywistości, człowiek, który po raz pierwszy w historii świata, głęboko świadom swojej siły, swojego rozumu i swojej poznawczej woli, kształtuje konsekwentnie swoje życie, swoją gospodarkę i kulturę swojego narodu.

Zrzucając pęta ucisku, wyzysku i zbrodni odrzucamy poczucie bezradności człowieka wobec dotychczasowej tragicznej drogi jego rozwoju.

W klasowej walce i w trudnym zwycięstwie wykuwamy wolność człowieka i przyszłość naszego narodu. I to jest siła naszej myśli, naszego czynu i naszej socjalistycznej sztuki, która rodzi się dziś na popiliskach wojen i zbrodni ginącego imperializmu, z woli narodu i naszego zwycięstwa.

Tak źle i tak niedobrze

Katastrofa armii Czang Kai szeka na nowo rozpaliła w Ameryce starą dyskusję na temat kierunku ekspansji amerykańskiego imperializmu. Tradycyjny teren tej ekspansji od czasu aneksji Hawajów, Filipin i „otwarcia drzwi" w Chinach, a więc od przeszło pół stulecia stanowił Dalekí Wschód. I w gruncie rzeczy dopiero tzw. Doktryna Trumana i Plan Marshalla przerzuciły punkt ciężkości tej ekspansji na Europę.

Kiedy jednak każdy dzień przynosi nowe porażki interesów amerykańskich w Chinach — w kołach politycznych Stanów Zjednoczonych coraz silniej rozbrzmiewają głosy krytyczne o dotychczasowej polityce Departamentu Stanu. W obozie imperialistów amerykańskich zarysowuje się ostro spór dwóch kierunków — europejskiego i azjatyckiego.

Zwolennicy kierunku „azjatyckiego" wskazują, że zainteresowania europejskie Trumana i Marshalla doprowadziły do zaniedbania tak ważnego odcinka, jak Chiny, wskutek czego Ameryce grozi utrata olbrzymiego obszaru wpływów. Podkreślają przy tym, że wypadki chińskie odbiją się niezawodnie na sytuacji w krajach półkolonialnych i kolonialnych, co z kolei znacznie osłabi państwa europejskie, opierające się na zamorskich posiadłościach. Że zatem na dłuższą metę Wielka Brytania czy Holandia bardziej ucierpią z powodu porażek imperializmu na Dalekim Wschodzie, aniżeli zyskają na planie Marshalla.

Ale zwolennicy kierunku azjatyckiego nie mogą się pogodzić do do sposobów ratowania zagrożonego stanu posiadania na Dalekim Wschodzie. Gen. MacArthur na przykład jest zdania, że należy machnąć ręką na Chiny i zabrać się na dobre do utrwalenia pozycji amerykańskich w Japonii. Przypomina on nieustannie Departamentowi Stanu, że i w Japonii ruch komunistyczny rozwija się bez przerwy i wkrótce będzie niemała potęgą. Opłakaną robotę chciałby więc oprzeć się na reakcyjnych kołach japońskich, uderzyć jeszcze silniej w ruch robotniczy i przekształcić Japonię w twierdzę militarną Stanów Zjednoczonych.

Są jednak wciąż jeszcze optymiści, którzy wierzą nadal w możliwości chińskie. Do nich należy m. in. przewodniczący Komisji spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów Sol Bloom, który uważa, że wystarczy zmiana obecnego rządu nacjonalistycznego, by „uratować sytuację". Bloom nie żywi złudzeń jeśli chodzi o Czang Kai szeka, radzi natychmiast „przepędzić Czanga i całą jego bandę" i powołać do władzy nowy, bardziej „popularny" rząd. Nie rozumie, że chińskie masy ludowe wydały wyrok nie na tego czy innego watażkę, lecz na cały system. Jak iluzoryczne są plany Bloomia, świadczy zarządzenie Departamentu Stanu o wstrzymaniu wysyłki żywności amerykańskiej do Chin, ponieważ wszystkie większe porty północne są w rękach wojsk ludowych.

Pogarszanie się sytuacji Czanga uważane jest przez zwolenników ekspansji europejskiej za dowód, że należy skoncentrować wszystkie siły w Europie i tu budować zapory przeciwko „czerwonemu niebezpieczeństwu", skoro tama chińska pękła.

Dyskusja zatacza coraz szersze kręgi w prasie amerykańskiej. Prawdopodobnie nie nastąpi tu żadne decydujące rozstrzygnięcie, bo spór jest w gruncie rzeczy nierozwiązalny. Polityka amerykańska zaplątała się w sprzeczności nie do rozwikłania. A jej koszty zaczynają coraz nieznośniej ciążyć na gospodarce amerykańskiej. Stąd też tyle głosów niezadowolenia i krytyki, nawet w kołach imperialistycznych. Wypadki tymczasem dowodzą, że zarówno jedna, jak i druga koncepcja imperialistyczna — i „europejska" i „azjatycka — skazana jest na bankructwo.

AS

Audiencja w Belwederze

Dnia 21 bm. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w Belwederze ministra Sprawiedliwości Republiki Czechosłowackiej — dr Alexeja Czepiczkę.

Ministrowi czechosłowackiemu towarzyszyli: min. Sprawiedliwości — Henryk Świątkowski oraz ambasador Czechosłowacji w Warszawie p. Franciszek Piszek.

Przyjęcia w Prezydium Rady Ministrów

Dnia 21 bm. tow. Premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów, bawiącego w Warszawie ministra sprawiedliwości Republiki Czechosłowackiej dr A. Czepiczkę, któremu towarzyszyli: wiceminister sprawiedliwości dr J. Viktory i ambasador Czechosłowacji w Warszawie dr Piszek.

Gościom czechosłowackim towarzyszył minister sprawiedliwości tow. dr Henryk Świątkowski.

*

Minister przemysłu i handlu, Hilary Minc, przyjął w dniu 21 bm. nowomianowanego posła Szwajcarii w Warszawie, p. Gaston Jaccard.

Obrady władz Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W dniu 21 bm. odbyło się w Warszawie wspólne zebranie Rady Naczelnej i Plenum Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Zebranie poświęcono przeglądowi osiągnięć oraz ustaleniu wytycznych programowych dla prac Towarzystwa w nadchodzącym roku. Obradom przewodniczył Kazimierz Bzowski, prezes Rady Naczelnej TPPR.

Kurs dla pracowników oświatowych

W Centralnym Ośrodku Doskonalenia Kadr Ministerstwa Oświaty w Otwocku odbył się kurs ideologiczno-zawodowy, w którym wzięli udział wszyscy naczelnicy wydziałów i wizytatorzy oraz wybrani, wyróżniający się w pracy podinspektorzy oświaty i kultury Kuratoriów Okręgów Szkolnych, w liczbie 120 osób.

W czasie kursu omówione w referatach i na wykładach oraz przepracowano na seminariach i w komisjach merytorycznych następujące zagadnienia:

1) Aktualne zagadnienia społeczno - ekonomiczne Polski Ludowej.

2) Związek Radziecki i jego rola w świecie.

3) Podstawowe zagadnienia oświatowe i główne wytyczne na bieżący okres.

4) Założenia ideowe pracy wychowawczej w oświacie dorosłych.

5) Aktualne problemy programowe i organizacyjne w oświecie dorosłych.

Literatura musi służyć walce o budowę społeczeństwa socjalistycznego

Zjazd Zw. Zaw. Literatów uczcił pamięć Lenina

W drugim dniu obrad Krajowego Zjazdu Literatów w Szczecinie, na wniosek Ewy Szelburg-Zarembiny, przewodnictwo objął tow. Jan Brzechwa, po czym tow. Leon Kruczkowski wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci Lenina. W przemówieniu tym tow. Kruczkowski powiedział m. in.:

Lenin łączył w sobie, z rzadko spotykaną doskonałością dwa, jakże często sprzeczne z sobą elementy osobowości ludzkiej: intelekt i wolę. Był w pełnym tego słowa znaczeniu człowiekiem genialnym, tym najrzadszym przypadkiem genialności, która nie przeciwstawia się masom ludzkim ani się nad nie nie wynosi, ale właśnie z mas czerpie siłę wewnętrzną, z masami czuje i masom bez reszty się oddaje.

Koledzy delegaci — mówił tow. Kruczkowski — nie bylibyśmy pisarzami, gdyby potężna postać Lenina nie urzekała nas, naszych umysłów, naszej wyobraźni i naszych serc, które muszą być wrażliwe na wielkość i prawdę, gdyby nie urzekało nas życie Lenina, pełne pracy i namiętności, życie myśliciela rewolucjonisty, badacza i stratega dziejów.

Nie bylibyśmy pisarzami, gdybyśmy nie dostrzegli w postaci Lenina, w jego wszechstronności i pełni rysów wielkiego przyjaciela literatury i bystrego zarazem jej krytyka.

Lenin jasno i bez niedomówień określił sprawę „wolności pisarza":

„Panowie burżuazyjni indywidualiści, wasze słowa o absolutnej wolności — to obłuda. W społeczeństwie, opartym na władzy pieniądza nie może być prawdziwej i rzeczywistej wolności. „Absolutna wolność" jest burżuazyjnym lub anarchistycznym frazesem, albowiem anarchizm jako światopogląd jest przenicowaną burżuazyjnością. Żyć w społeczeństwie i być wolnym od społeczeństwa nie można. Wolność burżuazyjnego pisarza, artysty czy aktorki jest tylko obłudnie maskowaną zależnością od kiesy, od przekupstwa, od utrzymania. I my, socjaliści, demaskujemy tę obłudę, zrywamy fałszywe szlify nie po to, żeby uzyskać ponadklasową literaturę (ta będzie możliwa dopiero w bezklasowym, socjalistycznym społeczeństwie), lecz dlatego, aby literaturze pozornie wolnej, a w istocie związanej z burżuazją, przeciwstawić literaturę naprawdę wolną, jawnie związaną z proletariatem."

Koledzy delegaci — kończył tow. Kruczkowski — zapamiętajmy sobie te słowa Lenina, pełne szlachetnej pasji, jak wszystko, co mówił. Nie traćmy ich sprzed oczu w naszej trudnej pracy, gdyż zawierają w sobie rzetelną prawdę o zadaniach i roli pisarza współczesnego.

Przemówienie tow. Żółkiewskiego

Z kolei tow. Stefan Żółkiewski wygłosił referat na temat powojennej literatury polskiej. Mówca stwierdził m. in.:

Literatura powinna dać człowiekowi budującemu socjalizm rzetelną pomoc w opanowaniu problemów współczesności, w poznaniu samego siebie.

Oceniając rozwój polskiej literatury powojennej z punktu widzenia jej zadań społecznych, St. Żółkiewski określił ten rozwój jako walkę o realizm, która stawała się walką o realizm socjalistyczny. W walce tej pomogła pisarzowi marksistowska publicystyka literacka, reprezentowana przez W. Sokorskiego, J. Borejszę, J. Kotta, A. Ważyka i innych.

Krytyka literacka ma odpowiedzialne i trudne zadanie kształtowania świadomości pisarza. Pisarz pozbawiony wiedzy społecznej i kultury intelektualnej, właściwej dla człowieka współczesnego, rozporządzającego przestarzałym rynsztunkiem filozoficznym, nie sprosta zadaniom, jakie stawia przed nim doba obecna.

W zakończeniu części drugiej swego referatu, St. Żółkiewski mówił o literaturze radzieckiej.

Z kolei St. Żółkiewski scharakteryzował główne przejawy obcej ideologii w naszej literaturze powojennej, ilustrując je przykładami.

Po skrytykowaniu twórczości poszczególnych pisarzy doby dzisiejszej, mówca wyraził nadzieję, że bodaj wszyscy wymienieni przez niego autorzy stworzą jeszcze właściwą prozę realistyczną.

Obszerne omówienie znalazła w referacie St. Żółkiewskiego tzw. literatura katolicka, która służy jako narzędzie politycznego działania.

Z kolei St. Żółkiewski przeszedł do omówienia tych pozycji w naszej prozie, których autorzy uczynili szczególny wysiłek w celu urzeczywistnienia powieści realistycznej. Wymienił tu nazwiska: Kazimierza Brandysa, Pawła Hertza, Jerzego Putramenta i Lucjana Rudnickiego, Iwaszkiewicza (nowe jego powieści), Żuławskiego i nowele Wygodzkiego.

Zjazd tegoroczny — oświadczył Żółkiewski — stawia przed literaturą wyraźne zadanie: owocnie zacząć pomagać w budowaniu socjalizmu w Polsce, uczyć ludzi nowego życia, budzić w nich wzruszenia godne współczesnego człowieka. W praktyce codziennej Związek Zawodowy Literatów Polskich winien stać się centrum artystyczno - naukowym, ściśle powiązanym w swej działalności z masami.

Po referacie St. Żółkiewskiego rozpoczęła się dyskusja. Pierwsi zabrali głos prof. Kubacki i Leon Kruczkowski.

5 miliardów zł wydatkowano na wczasy dla dzieci

Dnia 21 stycznia br. w Ministerstwie Oświaty odbyła się konferencja prasowa, na której omówiono sprawy związane z akcją wczasów letnich w roku 1948 i 1949. Słowo wstępne wygłosił tow. min. Henryk Jabłoński, referat sprawozdawczy — dyrektor Departamentu Opieki nad Dzieckiem, tow. Franciszek Pawuła.

Na czoło zagadnień polityki opiekuńczo - wychowawczej, wysuwa się akcja wczasów letnich dla dzieci i młodzieży. Akcja letnia w minionych dwóch latach osiągnęła nieznane dotąd w naszym kraju rozmiary. W roku 1947 objęła ona 785 tysięcy dzieci i młodzieży, w roku 1948 — 932.270, co stanowi prawie cztery procent ogółu ludności. Ponadto akcją wczasów objęte były dzieci Polonii zagranicznej dziewięciu krajów, w ilości 2.333.

Na akcję wczasów letnich dla dzieci i młodzieży wydatkowano w roku ubiegłym 4.952.731.000 złotych. Państwo z budżetów Min Oświaty, Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Zdrowia przeznaczyło na ten cel 2.396.502.000 złotych. Ponadto finansowały tę akcję partie polityczne, związki zawodowe, organizacje społeczne itp.

Celem skoordynowania pracy w 2.869 punktach kolonialnych, powołano specjalne komisje do spraw wczasów letnich dla dzieci i młodzieży. Dążyły one do objęcia akcją jak największej liczby dzieci mas pracujących: troszczyły się o właściwy poziom organizacyjny i ideowo-wychowawczy placówek.

Przeszkolono ok. 4 tys. pracowników pedagogicznych na kursach, prowadzonych przez partie polityczne i związki zawodowe. W charakterze praktykantów zatrudniono młodzież liceów pedagogicznych i szkół administracyjno - handlowych.

Rekrutacja dzieci odbywała się za pośrednictwem szkół. Przy kwalifikacji uwzględniano przede wszystkim stan zdrowotny dziecka, jego warunki życiowe oraz pochodzenie klasowe. Dzieci chore kierowano do sanatoriów, dzieci wątłe do preventoriów, inne na kolonie wypoczynkowe. W roku 1947 opłaty rodziców stanowiły średnio 13.6 proc. ogólnych wydatków, w 1948 — 7.9 proc.

Wśród dzieci korzystających z wczasów 70 proc. stanowiły dzieci robotnicze i chłopskie.

W roku bieżącym i latach następnych akcja wczasów zostanie również rozszerzona w miesiącach zimowych.

Powiększy się znacznie ilość placówek i wyszkoli nowe kadry wychowawcze.

W ostatnim roku planu sześcioletniego z dobrodziejstw wczasów skorzysta dwa i pół miliona dzieci i młodzieży. (sm)

Polsko-czechosłowacka umowa o pomocy prawno-sądowej

Dnia 21 bm. w Ministerstwie Sprawiedliwości odbyła się konferencja, na której minister sprawiedliwości, tow. Świątkowski i czechosłowacki minister sprawiedliwości, dr A. Czepiczka, poinformowali przedstawicieli prasy o ogólnych założeniach i znaczeniu, podpisanej przez Polskę i Czechosłowację umowy o wzajemnej pomocy prawno - sądowej.

Polsko - czechosłowacka umowa o pomocy prawno - sądowej zastępuje trzy stare, przedwojenne umowy, nie odpowiadające obecnym warunkom i wzajemnym stosunkom obu krajów. Umowa składa się z dwóch części: jednej — dotyczącej spraw cywilnych, drugiej — spraw karnych.

W dążeniu do jak największego ułatwienia wzajemnej pomocy prawno - sądowej, umowa ustala tryb postępowania, polegający na bezpośrednim porozumiewaniu się zarówno w sprawach cywilnych, jak i karnych, z wyłączeniem organów dyplomatycznych lub konsularnych, bez potrzeby uwierzytelniania wniosków i pism. W ten sposób wszelkie dokumenty sądowe uzyskują ważność na obszarach obu krajów, a wyroki sądów polskich są prawomocne na obszarach Czechosłowacji, jak również odwrotnie — wyroki sądów czechosłowackich obowiązują w Polsce.

Konwencja przyczyni się do usprawnienia walki z przestępczością w obu krajach, gdyż ustala daleko idącą wzajemną pomoc w ściganiu przestępstw i przestępców.

W dziedzinie spraw spadkowych umowa rozszerza dotychczasowy zakres uprawnień sądów obu stron. Ponadto urzędy stanu cywilnego przesyłają sobie wzajemnie odpisy i wyciągi odnośnych akt.

OBRADY ROLNIKÓW WE WROCŁAWIU

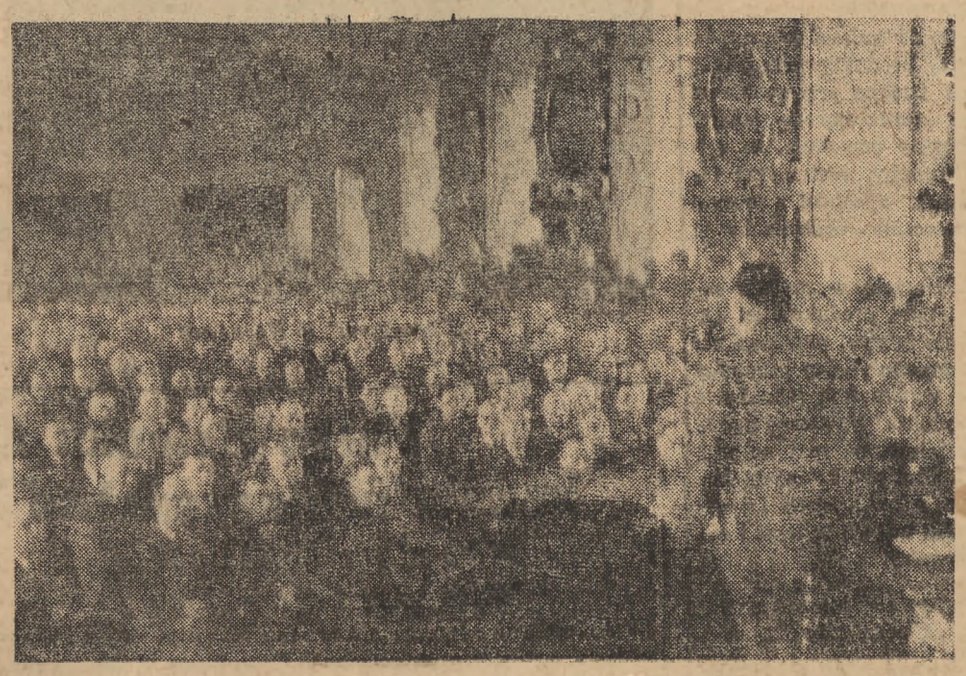

We Wrocławiu odbył się Ogólnopolski Zjazd Pracowników Państwowej Administracji Rolniczej, poświęcony zagadnieniom produkcji rolniczej. Na fotografii sala obrad. Przemawia dyr. dep. produkcji rolnej inż. Pająk.

Miliony ludzi pracy całego świata w obronie jedności SFZZ

Zgłoszenia nowych członków do Światowej Federacji Zw. Zaw.

PARYŻ. (PAP). — Sekretarz generalny Światowej Federacji Zw. Zawodowych Louis Saillant zakomunikował na konferencji prasowej, że na adres Biura Wykonawczego ŚFZZ zaczęły napływać od organizacji związkowych różnych krajów depesze, domagające się utrzymania jedności światowego ruchu zawodowego oraz aprobujące stanowisko większości członków Biura w sprawie kontynuowania działalności ŚFZZ.

Depesze tego rodzaju nadeszły w imieniu 6 milionów członków od Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy, w imieniu 2 milionów członków od Międzynarodowej Federacji Nauczycieli, od Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej, od Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych radzieckiej strefy okupacji Niemiec, skupiających 7 milionów członków, od związków zawodowych Czechosłowacji, Konfederacji Pracy państwa Izrael oraz od szeregu branżowych związków zawodowych Belgii.

LONDYN, (PAP). — Wiadomości o rozbijackich wystąpieniach delegatów brytyjskich Deakina i Tewsona na posiedzeniu Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych w Paryżu — wywołały oburzenie w szeregach masy członkowskiej związków zawodowych.

Liczne związki zawodowe, m. in. związek mechaników okręgu Paisley, związek mechaników w Bristolu, związek przemysłu elektrycznego w Hays oraz wiele innych ogłosiły jednomyślne rezolucje, protestujące przeciwko polityce władz TUC.

PARYŻ, (PAP). Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant oświadczył w piątek, że Federacja utrzyma w pełni kontakt z Międzynarodowym Biurem Pracy.

PARYŻ, (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych sekretarz generalny Federacji Louis Saillant złożył sprawozdanie o sytuacji w Indonezji ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji związków zawodowych w tym kraju.

Po dłuższej dyskusji Biuro Wykonawcze postanowiło wysłać depeszę do premiera Hindustanu — Pandit Nehru — jako przewodniczącego konferencji 19 państw azjatyckich, rozpatrującej agresję wojsk holenderskich w Indonezji.

W depeszy tej Biuro Wykonawcze domaga się podjęcia skutecznych kroków celem położenia kresu agresji holenderskiej przeciwko narodowi indonezyjskiemu, interwencji w sprawie zwolnienia przywódców związkowych i działaczy demokratycznych Indonezji, przywrócenia ustroju demokratycznego oraz wyboru władz, reprezentujących faktycznie lud i masy pracujące Indonezji.

PARYŻ. (PAP). Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych kontynuowało w piątek swe prace. Biuro postanowiło przekazać na posiedzenie Komitetu Wykonawczego wnioski central związkowych Chile, Południowej Rodezji, Syjamu, Filipin, Malty i Tunisu o przyjęcie do SFZZ. Biuro postanowiło poprzeć wnioski wymienionych central związkowych.

Komitet Wykonawczy rozpatrzy również analogiczny wniosek Force Ouvriere. Francuska CGT sprzeciwiła się przyjęciu rozłamowców do SFZZ.

Należy zresztą zaznaczyć, że przewodniczący Force Ouvriere Jouhaux złożył dziennikowi „Monde" oświadczenie, że „wobec rozłamu w SFZZ przystąpienie Force Ouvriere do tej organizacji byłoby absurdem". Dotychczas Jouhaux domagał się przyjęcia podległej mu organizacji rozłamowej do SFZZ. Obecnie jego oświadczenie uznać należy za zapowiedź wycofania kandydatury.

Pomyślna sytuacja aprowizacyjna w radzieckim sektorze Berlina

BERLIN, (PAP). — Dnia 20 bm. w gmachu magistratu odbyło się posiedzenie bloku demokratycznego z udziałem 130 przedstawicieli 4 partii politycznych oraz demokratycznych organizacji masowych. Do prezydium weszli przedstawiciele: SED, SPD i CDU.

Nadburmistrz Ebert złożył oświadczenie o sytuacji w mieście, stwierdzając, że ogłoszony przez niego program pomocy zimowej jest konsekwentnie przeprowadzany. Wszyscy berlińczycy, którzy pobierają przydziały żywnościowe w sektorze radzieckim, otrzymują je w dostatecznych ilościach, a ponadto mogą kupować dostateczne ilości węgla. Obniżono ceny chleba, przygotowano wystarczające na całą zimę zapasy węgla oraz umożliwiono ludności zakup odzieży, bielizny i obuwia przez wprowadzenie specjalnej karty punktowej. Około 100 tysięcy mieszkańców zachodnich sektorów zarejestrowało już karty w sektorze radzieckim.

Do najważniejszych zadań magistratu berlińskiego w najbliższej przyszłości — według słów Eberta — będą należały: odbudowa miasta i urządzeń kulturalnych oraz przeprowadzenie 2-letniego planu gospodarczego równolegle z podobną akcją w strefie radzieckiej Niemiec.

Oskarżeni w procesie łódzkim przyznają się do łapownictwa

ŁÓDŹ (PAP). W czasie czwartkowej części rozprawy przeciwko sabotażystom gospodarczym w państwowym przemyśle papierniczym składał zeznanie w dalszym ciągu osk. Kraul.

Oskarżony otwarcie przyznaje się, że na skutek pobierania łapówek od prywatnych fabrykantów zobowiązywał się do hamowania procesu przejmowania ich przedsiębiorstw na własność Państwa. Osk. Kraul udziela wyjaśnień co do właściwości — kompetencji komisji nacjonalizacyjnej, do której sam należał, twierdząc, że komisja ta nie miała większego wpływu na upaństwowienie wielkich przedsiębiorstw prywatnych.

Oskarżony przyznaje się do pobrania bezprawnie sumy 250 tys. zł od dyrektora Dolnośląskiego Zjednoczenia Celulozo-Papierniczego, dodając, że dla siebie zatrzymał tylko 130 tys. zł, resztę zaś przekazał referentce CZPP, Aleksandrowej, która miała podzielić się nią z oskarżonym Słotwinowskim.

Osk. Kraul przyznaje również, że upaństwowienie fabryki zwijek papierosowych „Herbewo" miało wszelkie podstawy prawne, tym bardziej, że istniejące wówczas tylko dwie państwowe fabryki zwijek nie pokrywały zapotrzebowania na rynku krajowym.

*

W drugim dniu rozprawy, w piątek, jako pierwszy składał zeznania osk. Zięba - Barański, współwłaściciel fabryki gilz „Herbewo".

Oskarżony przyznaje się do wręczenia osk. Kraulowi łapówki w wysokości 400 tys. zł. w celu zjednania go dla akcji reprywatyzacji fabryki.

Z kolei zeznania składa oskarżony Józef Serog — b. właściciel fabryk „Rori" i „Beskid". Oskarżony również zeznaniami swymi stara się zaciemnić obraz dokonywanych przestępstw. Odwołuje pewne zeznania, złożone w toku śledztwa, by w ogniu pytań oskarżycieli wracać do nich i potwierdzać ich prawdziwość.

Starcia obrony i sędziego w procesie komunistów USA

NOWY JORK, (PAP). Na procesie 12 amerykańskich przywódców komunistycznych obrońcy demaskują w dalszym ciągu dyskryminacyjny charakter systemu nominacji ławników przysięgłych, praktykowanego w sądach, federalnych okręgu Nowy Jork.

Przedstawiciele obrony podkreślają, że system ten uniemożliwia objektywne rozpatrzenie sprawy kierowników partii komunistycznej. Liczne fakty, przytoczone przez obrońców, świadczą o tym, iż sąd przysięgłych został wybrany w sposób niedemokratyczny i nieodpowiadający woli ogółu wyborców.

Sędzia Medina wyraźnie denerwował się, gdy obrona zaczęła przedstawiać wyczerpujące dowody. Oświadczył on, iż zamierza rozpatrzyć wniosek prokuratora w sprawie odrzucenia wniosków obrony, kwestionującej legalność procesu na tej podstawie, że sąd przysięgłych został wybrany w sposób sprzeczny z obowiązującym ustawodawstwem.

Adwokaci Hisserman i Sacher stanowczo zaprotestowali przeciwko temu, zaznaczając, że sędzia wyrobił już sobie widocznie określone zdanie, nie zapoznawszy się jeszcze ze wszystkimi argumentami obrony. Medina wówczas zgodził się wysłuchać dalszych dowodów obrony na następnym posiedzeniu.

Komunikat MON w sprawie należności byłych wojskowych

Zawiadamia się b. wojskowych formacji polskich w ZSRR lub wojsk Armii Radzieckiej, obywateli polskich, którzy wpłacili w okresie wojny w rublach wkłady pieniężne do polowych oddziałów Banku Państwa ZSRR że termin składania książeczek wkładowych do realizacji został przedłużony do dnia 1 marca 1949 roku.

Realizacja wkładów może nastąpić na zasadach podanych w obwieszczeniu „Bank ZSRR wypłaca oszczędności wniesione przez obywateli polskich" ogłoszonym w „Trybunie Ludu" Nr 4 z dnia 19 grudnia 1948 r., względnie przez przesłanie książeczek wkładowych listem poleconym do Delegata Rządu RP w Legnicy ul. Pocztowa Nr 6.

W tym ostatnim wypadku zainteresowani winni przesłać równocześnie z książeczkami wkładowymi następujące dokumenty:

1) zaświadczenie o posiadaniu obywatelstwa polskiego,

2) zaświadczenie o pełnieniu służby wojskowej w jednostkach Wojska Polskiego, względnie w Armii Radzieckiej na terytorium ZSRR w okresie ostatniej wojny z podaniem okresu czasu, w jakim ta służba była pełniona — wystawione przez RKU, lub przez polską jednostkę wojskową, w której wojskowy pełni obecnie swą służbę,

3) upoważnienie na odbiór równowartości kwoty odpowiednio uwierzytelnione, wystawione na Delegata Rządu RP w Legnicy płk. WILKOŃSKIEGO Wojciecha.

Obszary zasiewów wzrosną o 636 tys. ha

Opracowany przez Min. Rolnictwa i Ref. Rolnych plan zasiewów wiosennych w roku bieżącym przewiduje obsianie 8.850.000 ha.

Ponieważ planowany obszar obsiewu jesiennego wynosi 6.150.000 ha, więc łączna powierzchnia, która w 1949 r. znajdzie się pod zasiewami, wyniesie 14.700.000 ha, co stanowi w stosunku do powierzchni obsiewów z roku ubiegłego wzrost o 636.000 ha.

Tegoroczne siewy dokonane będą przy użyciu znacznych ilości nasion kwalifikowanych i odmianowo jednolitych, wyhodowanych w gospodarstwach państwowych i w blokach nasiennych.

Projektuje się dostarczenie do siewów wiosennych ogółem 13.603 ton nasion selekcyjnych i 16.400 ton sadzeniaków oraz 312.000 ton selekcyjnych nasion zbóż ozimych do siewów jesiennych.

Robotnik dyrektorem fabryki obuwia

Naczelnym dyrektorem Śląskich Zakładów Obuwia, zatrudniających około 3 tysiące pracowników, mianowany został robotnik Władysław Piechota, od 17 lat pracujący w branży obuwianej.

Ogółem w państwowym przemyśle skórzanym stanowiska kierownicze zajmuje 334 robotników.

Więcej energii elektrycznej

W elektrowni w Szombierkach na Śląsku dzięki współzawodnictwu pracy, uruchomiono przedterminowo zniszczony turbozespół, co pozwoliło na zwiększenie dostaw energii elektrycznej o dwa miliony kiłowatów miesięcznie.

Elektrownia w Szombierkach wykazała przez cały rok ubiegły, bardzo wysokie przekroczenia miesięczne planów produkcyjnych oraz wykonała plan roczny z poważną nadwyżką.

W przemyśle odzieżowym wzrosną płace o 14 proc.

Nowa umowa w przemyśle odzieżowym wprowadza zasadnicze zmiany w systemie wynagrodzeń, usuwając dotychczasowe niedomagania.

Jednym z takich niedomagań było niedostateczne zróżnicowanie zarobków robotniczych. Stosowanie nieprzemyślanych należycie norm szczególnie przy pracach ręcznych powodowało, że robotnicy niewykwalifikowani i teoretycznie niżej zaszeregowani otrzymywali często wyższe wypłaty, niż robotnicy wykwalifikowani.

Obecna reforma płac wprowadziła sprawiedliwe rozróżnienie i określenie kwalifikacji zawodowych dając tym samym możność ustalania zarobków według fachowości oraz wkładu pracy danego robotnika.

Większość robotników produkcyjnych będzie pracowała na akord. Dniówkę z premią otrzymują jedynie brakarze, ekspedycja i niektóre zawody specjalne. Dniówkę czystą otrzymywać będą praktykanci i przejściowo - robotnicy zatrudnieni na oddziałach utylizacyjnych.

Niezależnie od tego wprowadzona została dla robotników pracujących w akordzie 20 proc. zachęta akordowa. Cena jednostkowa płacona robotnikowi, zatrudnionemu w akordzie, jest zawsze wyższa o 20 proc. od ceny płaconej za tę samą czynność robotnikowi niepracującemu w akordzie

Wobecnym systemie wynagrodzenia osiągnięto równy start dla robotników równych kwalifikacji, a przez to wysokość zarobków ustala się w zależności od istotnej wydajności i fachowości pracy.

Sumując ogólne korzyści obecnego systemu płac dla pracowników przemysłu konfekcyjno - odzieżowego stwierdzić należy, że realna podwyżka zarobków wynosi blisko 14 proc.

Hajnowska »Chemiczna« zapomniała o współzawodnictwie

(Od specjalnego wysłannika »Trybuny Ludu«)

Retorta przypomina olbrzymią płytę kuchenną. Wystające w regularnych odstępach półokrągłe blachy z olbrzymimi uszami, to pokrywy kotłów, w których porąbane drzewo zamienia się pod wpływem wysokiej temperatury bez dostępu powietrza w węgiel drzewny i gazy. Węgiel jedzie na hałdę, obok rampy kolejowej, gazy przechodzą skomplikowany system aparatów destylacyjnych, zanim staną się gotowymi do wysyłki na cały kraj produktami — acetonem, spirytusem drzewnym, metalonem, octanem wapnia.

W dużych i małych halach fabrycznych rzadko w gęstwinie splątanych rur i kotłów przesunie się sylwetka robotnika. Rzadko, a jednak w każdym takcie pompy, w każdej smużce pary, wypuszczonej przez ten czy — inny aparat, wyczuwa się jego obecność. Nad stalą, ogniem i wodą panuje tu c z ł o w i e k.

U nas nie ma współzawodnictwa

Stoimy z kierownikiem produkcji fabryki hajnowskiej przed kolumną destylacyjną. Obsługujący ją robotnik co pewien czas sprawdza temperaturę poszczególnych pierścieni kolumny, notując wykazaną ciepłotę w specjalnej tabelce. Wtedy właśnie zdarzyło się coś zupełnie nieoczekiwanego. Na prośbę o wskazanie mi przodowników pracy, słyszę odpowiedź:

—To będzie dość trudno zrobić, bo u nas n i e m a współzawodnictwa pracy.

Byłem zaskoczony, a kierownik podchodząc do aparatu, zaczął mi wyjaśniać przyczyny tego nieoczekiwanego faktu:

— To jest lejek, prawda? Teraz aceton leje się do niego równo, nie można tu nic przyśpieszyć, bo inaczej wszystko diabli wezmą...

Czy lejek wyjaśnia sytuację

Krótka polemika o lejku nie mogła wyjaśnić tej dziwnej sytuacji. Kierownik produkcji nie przekonał mnie o tym, że nie można wprowadzić w fabryce współzawodnictwa. „Motyw lejka" nie jest wystarczającym wytłumaczeniem istniejącego stanu rzeczy, dowodzi natomiast niezrozumienia współzawodnictwa pracy przez kierownictwo fabryki.

Na terenie hajnowskiej fabryki aż roi się od zagadnień, które mogą być objęte ramami współzawodnictwa.

Maszyny są zniszczone, a więc wymagają szczególnie czułej opieki. Czy wszyscy robotnicy jednakowo dbają o maszyny? Na pewno nie.

Drzewa wprawdzie w okolicznych lasach jest dużo, ale i tu przydadzą się oszczędności: czy każda zmiana palaczy, utrzymująca przecież jednakową temperaturę kotłów spala jednakową ilość opału? Napewno nie.

Czy umiejętne ułożenie drzewą ilość opału? Na pewno nie. szy proces zwęglania się? Na pewno tak.

Czy wszystkie działy produkcji pracują rzeczywiście jak jedna, zgrana całość?

Czy każda zmiana robotników dostarcza produkty jednakowej jakości? Drobne przeoczenie robotnika kontrolującego aparat destylacyjny powoduje, że spirytus drzewny, aceton, czy inny produkt wychodzi z fabryki niedostatecznie oczyszczony z wody.

Czy wreszcie w ramach samego „lejka", produkcja od uruchomienia fabryki przebiega stale i niezmiennie? Czy robotnicy istotnie wytwarzają jednakową ilość produktu? Na pewno nie. Jestem przekonany, że i na tym odcinku (bez przekraczania krytycznego punktu, kiedy „wszystko diabli biorą") są lepsi i gorsi pracownicy.

A więc — towarzysze z „Chemicznej"...

Wymienione uwagi nie wyczerpują zagadnienia współzawodnictwa pracy na terenie hajnowskiej „Chemicznej". Przy opracowaniu regulaminu na pewno nasuną się jakieś lokalne spostrzeżenia. Zadanie jak najszybszego rozwiązania problemu współzawodnictwa kładziemy na sercu fabrycznej organizacji partyjnej, dyrekcji i Radzie Zakładowej i wierzymy, że „Chemiczna" która nie zawiodła w produkcji za rok 1948, do wykonania planu sześcioletniego stanie wzbogacona rocznym doświadczeniem współzawodnictwa.

KRZYSZTOF STRZELECKI

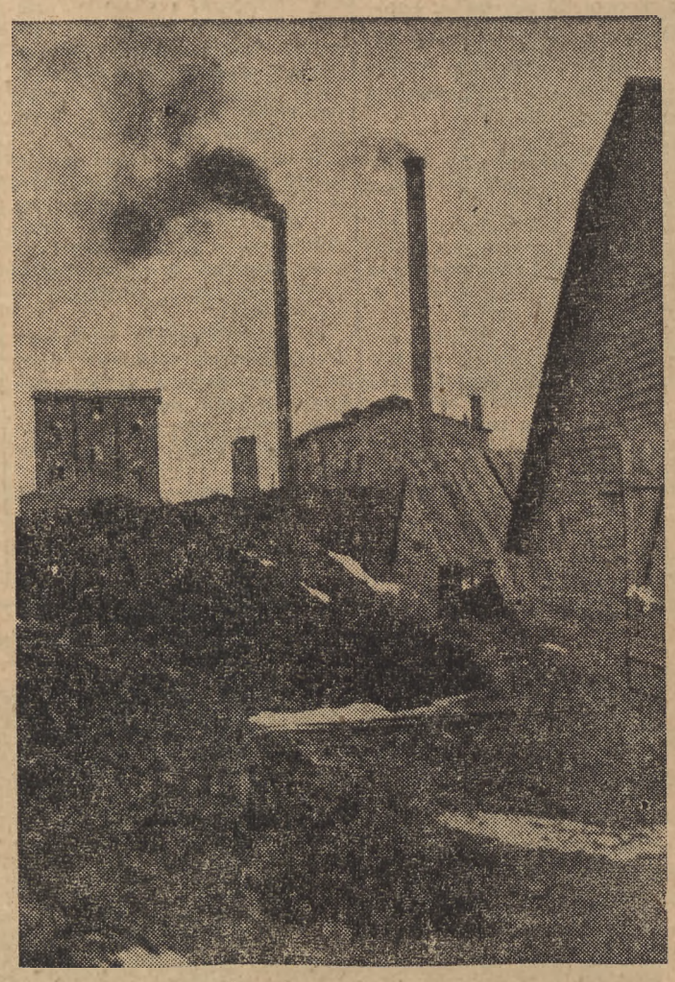

„Chemiczna" w Hajnówce

Współzawodnictwo świetlicowe rozpoczęli związkowcy z PZPB-8

Na ogólno - krajowej konferencji związkowych działaczy kulturalno - oświatowych, która odbyła się 10 i 11 bm. w Warszawie, zakreślono szeroki plan pracy dla poszczególnych świetlic.

Szczegółowo przeanalizowano ich dotychczasową działalność artystyczną, zwrócono uwagę na niedociągnięcia i błędy w zakresie repertuaru zarówno zespołów teatralnych jak i śpiewaczych oraz orkiestrowych.

W planie pracy świetlic związkowych na rok bieżący położono silny nacisk na rozwinięcie akcji oświatowej.

W świetlicach będzie organizowane dokształcanie z zakresu historii powszechnej, z historii literatury, historii ruchu robotniczego itd.

Według obliczeń w ciągu br. przeszkoli się w świetlicach 80.000 osób.

Kursy w 1500 świetlicach

W zakresie początkowego nauczania zorganizuje się w 1.500 świetlicach kursy dla 45.000 osób. Świetlice będą prowadziły również ożywioną akcję odczytową i kursy języka rosyjskiego oraz dołożą starań aby ich biblioteki przy zakładach pracy były należycie wyposażone pod względem ideologicznym. Uzupełnią je zaś książkami niezbędnymi dla samokształcenia.

Częścią składową pracy kulturalno - oświatowej będzie odtąd stały kontakt załóg robotniczych ze wsią.

Aby zachęcić aktywistów związkowych do rozszerzenia zakresu dotychczasowych prac — ogłoszono współzawodnictwo świetlic, poświęcone najbliższemu Kongresowi Związków Zawodowych.

Apel KCZZ został natychmiast podjęty przez Okręgowe Komisje i poszczególne świetlice.

Wyniki dwudniowej konferencji referentów kulturalno oświatowych i kierowników świetlic województwa łódzkiego i miasta Łodzi, która odbyła się 18 bm. są najlepszym dowodem, że plan pracy kulturalno - oświatowej zaprojektowany przez KCZZ został w pełni zaakceptowany i właściwie zrozumiany przez masy robotnicze.

Podczas ożywionej dyskusji nad współzawodnictwem świetlic aktyw związkowy PZPB Nr 8 pierwszy zgłosił do prezydium Konferencji swoje przystąpienie do współzawodnictwa. Zobowiązał się do wykonania wszystkich zadań, jakie nakreśliła w planie Komisja Centralna. Do współzawodnictwa wezwał on aktyw związkowy fabryki Przemysłu Metalowego.

Wezwanie to zostało entuzjastycznie przyjęte przez inne zespoły świetlicowe i zapoczątkowało długi łańcuch zgłoszeń. Państwowe Zakłady Przemysłu Pończoszniczego Nr 3 wezwały do współzawodnictwa świetlicę Przemysłu Wełnianego. Zakłady Dziewiarskie im. Emilii Plater — Ośrodek Konfekcyjny Nr 2.

Referat Kulturalno - Oświatowy Oddziału II Dziewiarzy zobowiązał się otoczyć opieką trzy świetlice wiejskie i wezwał do współzawodnictwa Referat Oddziału Jedwabniczo - Galanteryjnego a PZPB — Ozorków wezwały świetlice ze Zgierza i Kutna.

Współzawodnictwo świetlic

Współzawodnictwo świetlic zostało więc rozpoczęte. Zapoczątkował je aktyw związkowy PZPB Nr 8 w Łodzi. Od tej chwili w różnych częściach kraju okręgowe komisje i świetlice związkowe zgłaszają swoje przystąpienie do tej wielkiej akcji.

Ten żywiołowy pęd najszerszych mas do spraw kultury daje pewność, że plan KCZZ osiągnie wielkie powodzenie.

Rady zakładowe oraz dyrekcje poszczególnych fabryk winny jednak w tej akcji pomóc swoim świetlicom, aby mogły one jak najlepiej zrealizować podjęte zadania. (K. J.)

Pałac Dziecka RTPD buduje społeczeństwo katowickie

Pięć pięter — 330 sal kryta pływalnia — kino

W Katowicach rozpoczęto z końcem ubiegłego roku budowę wielkiego, nowoczesnego gmachu RTPD, który będzie największym w Polsce domem kultury i oświaty dla dzieci. „Pałac Dziecka RTPD" mieścić się będzie w wielkim, zbudowanym w kształcie czworoboku, pięciopiętrowym gmachu. Budynek posiadać będzie 330 sal oraz olbrzymią krytą pływalnię.

Dom Dziecka obejmować ma kilka zasadniczych działów. W dziale reprezentacyjnym mieścić się będzie wspaniała sala odczytowa, sala teatralno-kinowa, biblioteki i świetlice. Dział poświęcony pracy dziecka obejmie wzorowe przedszkola, ośrodki: fizyczno - wychowawczy, techniczno - naukowy, artystyczno - kulturalny, historyczno - wystawowy, dożywialnie itp. W dziale przychodni przewiduje się poradnię psychotechniczną, pedagogiczną i poradnie lekarskie.

Koszt budowy samego gmachu wyniesie ponad 400 miln. zł. Zebraniem funduszów na budowę zajął się Komitet Budowy Pałacu Dziecka, rozsprzedając cegiełki, organizując imprezy dochodowe i zbiórki uliczne. Z pomocą pośpieszyły również instytucje i zakłady pracy, przekazując Komitetowi znaczne dotacje. Dzięki wielkiej ofiarności społeczeństwa śląsko - dąbrowskiego zebrano w ciągu 1948 r. sumę 140.783.000 zł, co pozwoliło na rozpoczęcie budowy.

O dużym zrozumieniu wśród społeczeństwa śląskiego potrzeby stworzenia ośrodka dziecka, świadczy również bezpośredni udział szerokich rzesz ludności przy rozpoczynającej się budowie. Do pracy przy budowie stanęli: pracownicy Urzędu Wojewódzkiego z wojewodą ,inż Jaszczukiem na czele, pracownicy urzędów, członkowie partii politycznych, związków zawodowych i młodzież szkolna.

W akcji tej wzięło udział około 1.500 osób, które przepracowały przy budowie 5.700 godzin.

Związki Zawodowe walczą o higienę i bezpieczeństwo pracy

Wyniki konferencji w KCZZ

W gmachu Komisji Centralnej Związków Zawodowych odbyła się konferencja w sprawie reorganizacji aparatu bezpieczeństwa i higieny pracy. W konferencji wzięli udział m. in.: przewodniczący KCZZ tow. E. Ochab, sekretarz KCZZ tow. Kofman, kierownik Wydziału Bezpieczeństwa i Higieny Pracy przy KCZZ tow. Gan.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej reprezentowali: dyrektor Departamentu Pracy tow Altman i naczelnik Wydziału Inspekcji Pracy inż. Pławski. Ministerstwo Przemysłu i Handlu — główny inspektor pracy tow. inż. Rzęcki. Ponadto byli obecni inspektorzy pracy i związkowi referenci bezpieczeństwa i higieny pracy.

W wyniku obrad postanowiono: 1) powołać komisję dla opracowania projektu struktury i zakresu działania społecznej inspekcji pracy oraz dla przeprowadzenia reformy ustawodawstwa o ochronie pracy; 2) przystąpić do związkowej akcji wydawniczej, upowszechniającej zagadnienie bezpieczeństwa i higieny pracy; 3) zbadać przyczyny niewykonywania niektórych nakazów inspekcji pracy przez niektóre dyrekcje zakładów; 4) zaznajamiać szerokie masy związkowców ze stratami, ponoszonymi przez naszą gospodarkę przemysłową wskutek nieszczęśliwych wypadków przy pracy; 5) opracować plan masowego szkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Sekretarz KCZZ — tow. Kofman, zagajając obrady, zwrócił uwagę na konieczność powołania organów związkowej inspekcji pracy dla uzupełnienia działalności inspekcji państwowej.

Stanowisko wydziału bezpieczeństwa i higieny pracy przy KCZZ w sprawie reorganizacji służby BHP zreferował kierownik wydziału tow. Gan. Postęp w dziedzinie zapewnienia robotnikom odpowiednich warunków bezpieczeństwa i higieny pracy jest zbyt powolny w stosunku do postępu usprawniania metod produkcji i wzrostu produkcji. W tej sytuacji konieczna jest reorganizacja dotychczasowego aparatu BHP przede wszystkim w kierunku zwiększenia uprawnień ogniw związkowych, zwłaszcza w zakresie kontroli nad przestrzeganiem obowiązującego ustawodawstwa ochrony pracy

Przewodniczący KCZZ tow. E Ochab, zabierając głos w dyskusji, stwierdził, że przez powołanie inspekcji społecznej zrealizowany zostanie postulat szerszego udziału robotników w kontroli społecznej i we współgospodarowaniu zakładami pracy.

Zbrodniarz wojenny Grzymek stanie przed sądem polskim

(PAP). Dnia 26 stycznia br. przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpocznie się rozprawa przeciwko Józefowi Grzymkowi, b. Haupscharführerowi oddziałów szturmowych SS Totenkopf i komendantowi wielu obozów koncentracyjnych.

Akt oskarżenia zarzuca Grzymkowi liczne zbrodnie wojenne. Akt oskarżenia podkreśla w szczególności jego czynny udział w akcji prowokacyjnej, którą przeprowadzono na pograniczu Polski na krótko przed agresją Niemców na Polskę w 1939 r.

Od 1942 r. Grzymek pełnił różne wyższe funkcje kierownicze w obozach niszczycielskich we Lwowie, Złoczeńcu, Jabłonowie, Rawie Ruskiej, Srebrni i innych. Grzymek był jednym z najokrutniejszych komendantów tych obozów, odznaczał się wyrafinowanym sadyzmem i nieludzką bezwzględnością.

Oskarżony był również czynnym przy likwidowaniu obozów Osobiście kierował egzekucjami grup jeńców wojennych i cywilnej ludności.

W czasie przewodu sądowego przesłuchanych będzie 25 świadków. Proces potrwa kilka dni.

Nowe maszyny w przemyśle włókienniczym

W wyniku przeprowadzonych w r. ub. w przemyśle włókienniczym inwestycji, wybudowano budynki przemysłowe o łącznej kubaturze około 400.000 m sześciennych. Zakupiono większą liczbę maszyn produkcyjnych przeprowadzono remont 8 — 10 proc. maszyn produkcyjnego parku maszynowego. Inwestycje przeprowadzone w dziale energetyki pozwoliły na zwiększenie mocy wytwarzanej i pobieranej o ok. 15.000 kW.

Zakupiono znaczną ilość nowych środków transportowych, przeprowadzono także liczne inwestycje, mające na celu ochronę zdrowia pracowników, zwiększenie bezpieczeństwa pracy oraz rozbudowę urządzeń socjalnych.

Ponadto oddano w roku 1948 do użytku ok. 150.000 m sześciennych budynków mieszkalnych.

Uwaga b. więźniowie obozu Oranienburg

B. więźniowie obozu Oranienburg-Sachsenhausen, z okresu lipiec — sierpień 1940 r., którzy przypominają sobie wizytę b. Reichs -Presidenta Banku dr. Schachta, biorącego udział przy kontrolowaniu obozu przez Himmlera, proszeni są o nadsyłanie swoich adresów do Zarządu Głównego PZBWP. Bracka 22, w celu złożenia zeznań do wznowionego procesu przeciwko zbrodniarzowi wojennemu dr. Schachtowi.

Z kraju

CYKL PRELEKCJI PODRÓŻNIKÓW POLSKICH

Polskie Tow. Geograficzne i Polskie Tow. Tatrzańskie zorganizowało na Uniwersytecie Wrocławskim cykl prelekcji najpopularniejszych podróżników polskich.

Prelekcje te wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród młodzieży i wśród robotników — członków kół samokształceniowych przy fabrykach.

„PIRAZOLONY" LECZĄ GRYPĘ I PRZEZIĘBIENIE

Zakłady chemiczne „Pabianicki Przemysł Farmaceutyczny" przystąpiły do produkcji nowych środków leczniczych, tzw pirazolonów, które mają zastosowanie przeciw grypie i zaziębieniu.

Prace przygotowawcze nad uruchomieniem produkcji pirazolonów zostały przedterminowo zakończone dzięki współzawodnictwu

NOWE KSIĄŻKI DLA BIBLIOTEKI W BIELAWIE

Biblioteka miejska w Bielawie przeznaczyła kwotę 800.000 złotych na zakup książek z dziedziny marksizmu - leninizmu

Oprócz tego biblioteka bielawska otrzymała z Min. Oświaty 200 książek o problematyce społecznej.

Biblioteka ta założyła własną introligatornię, w której pracują ochotniczo członkowie miejscowego koła ZMP

ŻOŁNIERZE Z WAŁBRZYCHA MAJĄ NOWĄ ŚWIETLICĘ

W rocznicę wyzwolenia Warszawy Tow. Przyjaciół Żołnierza w Wałbrzychu przekazało żołnierzom świetlicę, ufundowaną przez tamtejsze społeczeństwo.

Świetlica jest luksusowo urządzona, wyposażona w bogatą bibliotekę i czytelnię. Otwarcia świetlicy dokonał przodownik pracy kopalni „Bolesław Chrobry", Borzych

BĘDZIEMY JEDLI KRAJOWE RODZYNKI

Mieszkaniec wsi Czerwonka w woj. białostockim, ob. Hanko od 1947 r. czynił próby nad hodowlą winogron rodzynkowych. Po wielu niepowodzeniach udało mu się ostatnio wyhodować kilka krzaków.

Sport

Druga porażka Finów

Pięściarze ZSRR znowu wygrywają 16 : 0

Drugie spotkanie pięściarskiej reprezentacji Związków Zawodowych ZSRR i Finlandii zakończyło się podobnie, jak pierwsze, zwycięstwem pięściarzy radzieckich w stosunku 16:0. Trzy walki zakończyły się nokautami.

W wadze muszej Segałowicz znokautował w drugiej rundzie Lindberga; w koguciej Arystagow wypunktował olimpijczyka fińskiego Rinkinena; w piórkowej Kniaziew zwyciężył na punkty Piistę; w lekkiej Nesjan pokonał na punkty Lemmetiego; w półśredniej Czudinow pokonał Nissinena; w średniej Szczerbakow znokautował w pierwszej rundzie Suominena; w półciężkiej Tiruja znokautował Renkkego i w ciężkiej Fin Vaelma już po pierwszej rundzie walki poddał się Koroliewowi.

Z kraju i ze świata

WARSZAWA

Jury konkursu na plakat Międzynarodowych Zawodów „O Ruchar Tatr", pod przewodnictwem wicedyrektora GUKF-u płka Szemberga, postanowiło nie przyznawać pierwszej nagrody ze względu na brak wybitnie wyróżniającej się pracy. Drugą nagrodę w wysokości 75 tys. zł przyznano prof. Karolakowi z Krakowa za plakat oznaczony godłem „Rękawice", trzecią w wysokości 50 tys. zł — Henrykowi Tomaszewskiemu z Łodzi za plakat oznaczony godłem „Śnieg" oraz wyróżniono trzy prace: Władysława Sawickiego z Łodzi, Mieczysława Teodorczyka z Warszawy i Antoniego Więckowskiego z Krakowa. (Wyróżnieni artyści otrzymają po 33.000 zł).

*

Zarząd Polskiego Związku Piłki Ręcznej uchwalił zmianę nazwy związku na Polski Związek Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka, postanawiając równocześnie wystąpić z wnioskiem do GUKF-u o zgodę na podział PZKSS na trzy odrębne związki.

*

Główny Urząd Kultury Fizycznej w Warszawie z dniem 24 bm. przenosi swe biura do gmachu przy ul. Marszałkowskiej 58. Numery telefonów pozostają bez zmiany.

MOSKWA

W pobliżu Swierdłowska odbyły się zawody czołowych narciarzy syberyjskich z udziałem 300 zawodniczek i zawodników. W biegu mężczyzn na 18 km pierwsze miejsce zajął Uśpieński w czasie 1:14:22, a w biegu kobiet na dystansie 5 km zwyciężyła Jeszkowa w czasie 27:28 min.

OSLO

Na międzynarodowych zawodach łyżwiarskich w Oslo, 21-letni Holender Braeckman zwyciężył w biegu na 5.000 m mistrza olimpijskiego Norwega Liakleva, uzyskując najlepszy po wojnie czas 8:21,4. Liakliev miał czas 8:31. 500 m wygrał Henry (USA) w czasie 43,7 sek.

PRAGA

Mistrzostwa CSR w jeździe figurowej na lodzie przyniosły wyniki następujące:

Mężczyźni: 1) Cap (Praga) — 198,3 pkt, 2) Fikar (Praga) — 197,3 pkt, 3) Mauer (Bratysława) 167,5 pkt.

Kobiety: 1) Vrzanova — 205.8 pkt, 2) Nekolova — 201,3 pkt, 3) Lerchova — 197 pkt.

Jazda parami: małżeństwo Zach — 11,5 pkt.

WIEDEŃ

Reprezentacja hokejowa Czechosłowacji rozegrała w Wiedniu dwa spotkania międzypaństwowe z reprezentacją Australii. Pierwszy mecz wygrali Czesi w stosunku 8:2, a drugi, w którym drużyna czeska grała o klasę lepiej niż w pierwszym meczu, zakończył się pogromem Austriaków w stosunku 17:2 (8:0, 6:1, 3:1).

Z notatnika Warszawy

Sonne komisje

Praca Stołecznej Rady Narodowej powinna się ogniskować przede wszystkim w komisjach. Tylko komisje, mające określony zakres zagadnień miejskich, którymi mają się zajmować i w których się specjalizują, mogą wnikać w szczegóły gospodarki miejskiej. Od żywotności komisji i ich energii zależy w dużym stopniu usuwanie niedociągnięć administracji miejskiej, usprawnianie aparatu wykonawczego.

Komisje St. R. N., mające bezpośredni kontakt z obywatelem powinny o wiele szybciej reagować na wiele zjawisk i problemów dnia, które do świadomości urzędnika docierają stosunkowo późno. Komisje powinny nie tylko kontrolować działalność Zarządu Miasta, lecz przede wszystkim inicjować szereg akcji.

Tymczasem komisje St. R. N. od listopada br. tkwią w błogiej bezczynności. Ponieważ w owym miesiącu nastąpiły znaczne zmiany personalne w składzie Stołecznej Rady Narodowej, większość komisji jest zdekompletowana. Niektóre z nich mają po dwóch lub trzech członków. Niestety, pomimo tak uszczuplonego składu nigdy prawie nie mogą się zebrać. Wyjątek pod tym względem stanowi Komisja Planu Gospodarczego!

Pozostałe komisje, jeżeli na wet skład ich nie zmienił się specjalnie, czekają nie wiadomo na co, tak jakby w Warszawie nic się nie działo. Nic więc dziwnego, że rośnie znowu ilość zaległych spraw mieszkaniowych, że niecierpliwią się interesanci Komisji Kwalifikacyjnej. (rent)

Pół godziny w komitecie partyjnym

U »Marciniaka« widać pracę i wyniki

Tow. Chudy — sekretarz komitetu PZPR w fabryce „Marciniak" wyjmuje z szuflady jakieś papiery i mówi:

— Chcecie więc poznać pracę naszego komitetu. Trudno mi będzie streścić to w kilku słowach. W skład komitetu wchodzi dziewięciu towarzyszy. Każdy ma swój zakres pracy, za który jest odpowiedzialny — sprawy kulturalno-oświatowe, kobiece, współzawodnictwa, ekonomiczne itd. Każdy towarzysz...

Rozmowę trzeba przerwać — wchodzi dwóch towarzyszy z bardzo pilną sprawą:

— Przy montowaniu sprężynek do plafonierów czas wyznaczony jest za długi, robotnica wykonuje robotę znacznie prędzej, niż przewidziane to było w normach.

Okazuje się, że ci towarzysze wchodzą w skład trójki, która kontroluje na oddziałach, czy normy są dobrze ustalone.

— Wyjaśniliście sprawę? — pyta tow. Chudy.

— Sprawa jest dosyć skomplikowana. Ta towarzyszka ma na jednej operacji czas za długi, a przy innej za krótki i sama sobie „wyrównuje". Trzeba będzie zameldować o tym dyrekcji i komisji.

— Ot, macie przykład naszej pracy — mówi tow. Chudy. — To nie jest pierwsza i nie ostatnia sprawa tego rodzaju. Musimy bardzo skrupulatnie kontrolować normy, żeby nie dopuścić do marnowania czasu, a z drugiej strony, żeby nikogo nie skrzywdzić.

Sprawy produkcji poruszamy często na zebraniach komitetu. Omawia je z nami dyrekcja i my sami wysuwamy przed dyrekcją pewne wnioski.

Znowu przerwa — telefon. Za chwilę odbędzie się zebranie w sprawie współzawodnictwa wśród pracowników umysłowych. Czekają właśnie na tow. Chudego.

— Zaraz przyjdę, zaczynajcie beze mnie. Współzawodnictwo pracy — mówi dalej — zdołaliśmy zaprowadzić także wśród pracowników umysłowych. Przyjęło się i daje pozytywne wyniki. Przede wszystkim podniosła się znacznie dyscyplina pracy.

— No, jeżeli chodzi o współzawodnictwo pracy, to zdaje się stoicie na jednym z pierwszych miejsc.

Tow. Chudy ożywia się:

— A gdybyście wiedzieli jak ładnie spisała się nasza młodzież! W piątym etapie wzięła trzy nagrody. To bardzo zachęciło innych. Młodzież pracuje u nas ładnie — nie możemy na nią narzekać.

W kalendarzyku komitetu wśród innych pozycji widnieją zebrania młodzieżowe.

— Bywacie na nich?

— Jeden z naszych towarzyszy opiekuje się nimi z ramienia komitetu. Organizacją młodzieżową i szkołą. Bo mamy tu na terenie fabryki szkołę.

Znowu otwierają się drzwi. Towarzysz, który przyszedł prosi, żeby komitet pomógł mu załatwić sprawę w kwaterunku.

— To też musimy załatwiać. Są to pozornie drobne sprawy, jednakże dla codziennego życia i pracy robotnika mają bardzo duże znaczenie.

Nie pytamy już więcej. Towarzysz Chudy spieszy się na zebranie. Zresztą tych kilka chwil spędzonych w komitecie w dostatecznej mierze ilustruje życie organizacji. I odnosi się wrażenie, że nie ma tu sprawy, która w ten czy w inny sposób nie zahaczyłaby o organizację partyjną, że całe życie fabryki i cała jej praca odbija się w pracach komitetu.

Można też na pewno stwierdzić, że w życiu fabryki wyczuwa się wytężoną i sprężystą pracę fabrycznej organizacji partyjnej. Z. K.

Warszawska Dyrekcja Odbudowy prezentuje swój roczny dorobek

Budownictwo mieszkaniowe główną pozycją planu

Miesiące zimowe, a więc okres przypadający pomiędzy dwoma sezonami budowlanymi, są najodpowiedniejszą porą do sumowania osiągnięć za sezon miniony i ostatecznego ustalania planów na przyszłość. Jedną z instytucji prowadzących na terenie stolicy ożywioną działalność budowlaną, jest Warszawska Dyrekcja Odbudowy. Poniżej podajemy w zarysie osiągnięcia WDO i jej zamierzenia na przyszłość.

WDO wykonała w roku 1948 roboty na sumę 5.300 miln. zł, przekraczając tym wydatnie początkowy plan mówiący o 4 miliardach złotych.

Co mieści w sobie ta suma? 442 obiekty na terenie Warszawy, które budowane były bezpośrednio przez WDO, bądź też pod jej kierunkiem. Z liczby tej 156 pozycji, to prace rozpoczęte w 1947 roku, kontynuowane lub zakończone w roku ubiegłym. Ilość obiektów oddanych w ciągu ub. roku do użytku bliska jest poprzedniej cyfry, wynosi bowiem 143 budowle o ogólnej kubaturze 810 tys. m sześc.. Mieszczą one 4.380 izb, 133 sale konferencyjne i wykładowe, 6 sklepów, garaże, magazyny, stołówki itp.

Mieszkania, szkoły, szpitale

Znaczna część ukończonych w roku 1948 inwestycji stanowią domy mieszkalne, których odbudowała WDO 31, dając miastu 1674 izby mieszkalne. Obiektów biurowych wykończono w ub. r. 19 o 990 izbach.

Dalsze osiągnięcia, to 364 izby i 72 sale w 17 odbudowanych gmachach szkolnych, 11 nowych budynków szpitalnych, a w nich 700 sal i pomieszczeń gospodarczych, jeden ośrodek zdrowia i 37 innych obiektów o kubaturze 200 tys. m sześc.

Ponadto WDO wybudowała 23 tys. m kw. nowych ulic (Marszałkowska i Krucza), zabezpieczyła 22 obiekty zabytkowe, w tym 6 kościołów.

Większość niedokończonych w ub. roku budynków oddana zostanie do użytku w końcu najbliższego sezonu budowlanego.

Prace rozbiórkowe

Ostatnio WDO w porozumieniu z Ministerstwami Odbudowy oraz Pracy i Opieki Społecznej, prowadzi tzw. akcję zimową. Ma ona na celu zatrudnienie w czasie martwego sezonu możliwie wielkiej ilości robotników budowlanych. Otrzymawszy 300 miln. zł specjalnego kredytu, WDO zatrudnia przy pracach rozbiórkowych 12 tys. robotników, którzy przygotowują tereny pod budowę nowych gmachów w rejonie Marszałkowskiej, na Starówce, przy Chmielnej, Kruczej itd. Akcja zimowa dostarczy stolicy 5 milionów sztuk cegieł, pochodzących z rozbiórek.

Plany

Nadchodzący sezon przyniesie stolicy inwestycje na sumę 31 miliardów zł. Inwestycje budowlane (poza przemysłowymi i komunikacyjnymi) szacowane są w planie gospodarczym na 15 miliardów zł. Podział tej sumy na poszczególne działy budownictwa przedstawia się następująco.

6.200 miln. zł pochłonie budowa osiedli mieszkaniowych, prowadzoną przez ZOR. Budownictwo mieszkaniowe jest więc naczelną pozycją planu. Na budowle użyteczności publicznej i potrzeby komunikacji miejskiej przewiduje się 3.300 miln. zł. Dalej idą budynki administracyjne—2.400 miln. zł i szkoły — 1.400 miln. zł. Na obiekty Ministerstwa Zdrowia, Pracy i Opieki Społecznej oraz Kultury i Sztuki przewidziano osobne kredyty w wysokości 250 — 325 miln. zł na każdy dział. Osobną pozycję budżetu stanowi rozbudowa urządzeń sportowych, na co preliminowano 46 miln. zł.

Z ważniejszych budowli, których wykonanie objęła WDO wymienić trzeba gmach Ministerstwa Odbudowy obok Ogrodu Saskiego, Państwowy Instytut Dziecka na Polu Mokotowskim, gdzie staną również budynki Akademii Stomatologicznej i GUS. Gmach BGK przedłużony zostanie do ul. Brackiej, przy Pl. Dąbrowskiego rozpoczęta będzie budowla Hotelu Miejskiego, a przy ul. KRN i Kopernika — dwie nowe szkoły.

W tym również roku zacznie WDO intensywne prace przy budowie Filharmonii Warszawskiej, na co zastrzeżony jest kredyt w wysokości 84 miln. zł.

Wykonawstwo 70% robót obejmą przedsiębiorstwa państwowe, miejskie i społeczne, 26% kredytów to drobne remonty i naprawy, zakładanie zieleńców i prace porządkowe, co poszczególne instytucje przeprowadzą we własnym zakresie. Na przedsiębiorstwa prywatne przypada 9% kredytów państwowych.

Podkreślić należy, że poza sumą 6.200 miln. zł powierzoną ZOR-owi, w ramach innych pozycji, znajdują się kredyty na pojedyńcze domy mieszkalne, budowane przez WDO na zlecenia instytucji. (jam)

Za mało aptek dla świata pracy posiada Ubezpieczalnia w stolicy

Budowę nowych utrudnia brak mieszkań dla personelu

Tylko 7 aptek własnych zdążyła do tej pory uruchomić Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie i dlatego większość z 360 tys. jej członków, musi korzystać z pośrednictwa aptek prywatnych. Wydaje się to dziwne, lecz główną przeszkodą w uruchamianiu nowych aptek Ubezpieczalni jest brak mieszkań dla ich personelu.

W 1948 r. Ubezpieczalnia Warszawska miała otworzyć w stolicy 3 nowe apteki: na Grochowie (przy ul. Krypskiej), na Woli (przy ul. Działdowskiej) i na Mokotowie (przy ul. Madalińskiego). Wprawdzie kosztem ok. 25 milionów zł wybudowano przy wymienionych ulicach piękne prezentujące się pomieszczenia z pustaków ceramicznych, lecz apteke otwarto tylko przy ul. Madalińskiego. Na Grochowie i na Woli uruchomiono natomiast ambulatoria.

Przy ul. Krypskiej lokal dla apteki jest nawet „już" kompletnie urządzony, a przy ul. Działdowskiej urządzanie kończy się, lecz brak sił fachowych do prowadzenia.

Wiosną br. projektuje Ubezpieczalnia otwarcie nowej apteki na Ochocie, przy ul. Jotejki 9, we własnym gmachu, w którym mieścić się będzie także Obwód Ubezpieczalni.

Potrzebna ilość fachowego personelu znalazła by się łatwo, farmaceuci bowiem z prowincji chętnie przenoszą się do Warszawy, zwłaszcza, że Ubezpieczalnia płaci im tyle, co apteki prywatne, lecz wszystko rozbija się o brak mieszkań. W szerokich planach rozbudowy pomieszczeń urzędów ubezpieczalni nie przewidziano odpowiednich kredytów na mieszkania dla personelu.

W ten sposób o sprawę mieszkań rozbija się akcja uruchomienia nowych aptek. Warszawie potrzeba jeszcze co najmniej 10 aptek społecznych a problem mieszkaniowy będzie jedyną przeszkodą w realizacji planów Ubezpieczalni.

Domy Akademickie otrzymają instalacje gazowe

Fundacja Domów Akademickich zajęła się zainstalowaniem w warszawskich domach akademickich maszynek gazowych. W pierwszym rzędzie otrzyma je żeński dom przy ul. Górnośląskiej, a z czasem dom przy ul. Polnej i pl. Narutowicza.

Maszynki będą umieszczone na każdym półpiętrze domu, tak, że każdy mieszkaniec będzie mógł korzystać z nich swobodnie i bez ograniczeń. (n)

O wypadkach wścieklizny należy meldować bezzwłocznie

Ob. Swoboda, zamieszkały przy ul. Kredytowej 6, został pokąsany przez własnego psa, zdradzającego objawy wścieklizny.

Pokąsany zgłosił się do władz sanitarnych po upływie blisko 3 tygodni. Ratunek okazał się spóźniony i ob. Swoboda zmarł po dwóch tygodniach.

Wszyscy mieszkańcy przy ul. Kredytowej i domów sąsiednich, których pies ten również pokąsał, winni natychmiast udać się po poradę w sprawie szczepień przeciw wściekliźnie do Instytutu Szczepień Pasteurowskich w Państwowym Zakładzie Higieny przy ul. Chocimskiej 24, właściciele zaś psów z tego domu muszą oddać swe psy pod obserwację lekarza weterynaryjnego w Starostwie Grodzkim Warszawa - Śródmieście (ul. Marszałkowska 95).

W każdym wypadku pokąsania przez jakiekolwiek zwierzę należy natychmiast zawiadomić o tym terenowy Ośrodek Zdrowia (Biuro Sanitarne) lub Starostwo Grodzkie, które zastosują wszelkie niezbędne środki zapobiegawcze (szczepienia ochronne, wzięcie pod obserwację psa itp.).

Placyk i „czynniki"

Aby wykręcić nogę — nie potrzeba jeździć na narty do Zakopanego. Wystarczy

przejść się po wybrukowanym „kocimi łbami" placyku na Dworcu Głównym.

Ciekawe, kiedy właściwe władze doprowadzą ten placyk do przyzwoitego stanu? (ar)

Inspektorzy blokowi kształcą się

Inspektorzy Komitetów Blokowych, którzy wkrótce rozpoczną swą pracę, ukończą przed tym specjalny kurs dokształcający.

Kurs ten będzie trwał 12 dni — po 6 godzin wykładów dziennie.

Program kursu obejmuje zagadnienia z dziedziny administracyjno-samorządowej, znajomość których jest inspektorom niezbędna, dla pełnienia swych obowiązków. (ar)

Warszawskie rozmówki

— Czy wiesz kochanie, dlaczego cenę tanich obiadów dla świata pracy podwyższyli w „Polonii" z 70 na 100 zł?

— Nie wiem.

A kto wie?

Sprostowanie

W numerze 20 z dn. 21 bm. w artykule „Warszawska organizacja PZPR szkoli swoich członków" (str. 7) mylnie podano ilość słuchaczy na trwających obecnie kursach szkoleniowych w Warszawie. Ilość słuchaczy wynosi 5.558. Szkolą się oni na 89 kursach.

Pracującym należy przydzielać mieszkania zastępcze w stolicy

W planie rozbiórek zimowych ma być m. in. wykonane poszerzenie o 12 m ul. Kruczej. Poszerzona Krucza ma w niedalekiej przyszłości przejąć część ruchu ul. Marszałkowskiej, zwłaszcza w okresie, gdy BOS będzie ul. Marszałkowską przekształcał w wielkomiejską arterię.

Przy ul. Kruczej pod nr 46 znajduje się 3-piętrowa kamienica z oficyną, jedyna kamienica, która tu ocalała. W kamienicy znajduje się 55 lokali mieszkalnych, zajmowanych przez 36 lokatorów. Do 15 lutego br. wszyscy lokatorzy tego domu mają być przekwaterowani do miejscowości podwarszawskich. Polecenie przygotowania odpowiedniej ilości izb otrzymał już pełnomocnik prezydenta miasta dla spraw przekwaterowania.

Ponieważ jednak 23 lokatorów tej kamienicy, to przedstawiciele świata pracy, związani najściślej z Warszawą, przeto przydzielanie im mieszkań zastępczych w miejscowościach podwarszawskich będzie dla nich poważną krzywdą.

Niewątpliwie względy urbanistyczne mają swoją wagę, lecz ponieważ na miejscu kamienicy przeznaczonej do wyburzenia, nic nowego budować się nie będzie, na pewno autorytet władz miejskich nie ucierpiałby, gdyby termin wyburzenia kamienicy został przesunięty do chwili, kiedy ZOR wybuduje w Warszawie pierwszą serię mieszkań zastępczych. Podobno mają one być już gotowe jesienią.

Władze miejskie powinny zresztą dawać dobry przykład wszystkim inwestorom.

Nowy system pracy zwiększa zarobki murarzy

Pisaliśmy niedawno o nowej eksperymentalnej formie organizacji budowy, jaką wprowadziło Państwowe Przedsiębiorstwo Budowy Osiedli Robotniczych. System ten polega na tym, że grupie wykwalifikowanych robotników powierza przedsiębiorstwo wykonanie pewnej roboty za z góry umówioną zapłatą.

Rzeczą murarzy jest dobrać sobie odpowiednią pomoc i zorganizować robotę tak, by wykonać ją możliwie najlepiej i szybko.

Przełamawszy początkowo nieufność murarzy, zorganizowano pierwszą brygadę samodzielną, na czele której stanął doświadczony murarz **Jan Ambroziak**. Po kilku tygodniach pracy okazało się, że przeciętny zarobek murarza wzrósł z 5.000 zł na 11.000 zł tygodniowo, pomocnika zaś z 3.000 — na 6.000. — Robota przy tym postępuje znacznie szybciej.

Dobry przykład zachęcił innych murarzy do przejścia na samodzielną pracę. 15 stycznia utworzono 3 dalsze brygady, które objęli murarze: Bolesław Kwiatkowski i Antoni Dąbrowski oraz betoniarz Józef Niedolistek — sekretarz miejscowego koła PZPR.

W nadchodzącym sezonie budowlanym PPBOR ma zamiar przejść całkowicie na system brygad samodzielnych. W łonie brygad praca jest prowadzona „trójkami", którą to metodę zapoczątkował popularny dziś w Warszawie instruktor CZPPB tow. Michał Krajewski. (jam)

Ukryte mięso i żywność znalazła trójka partyjna

Podczas przeprowadzanej akcji kontroli sklepów mięsnych trzech kontrolerów zajrzało przy okazji do sklepu żywnościowego Bronisławy Polakowskiej przy ul. Grójeckiej 20-c. Na pozór wszystko było w porządku, kiedy jednak kontrolerzy chcieli się dowiedzieć, co się mieści w zepsutej windzie, oznajmiono im, że drzwi są zabite gwoździami. Drzwi, jak się okazało, były jednak otwarte, a w windzie mieścił się prowizoryczny bar. Znaleziono tam napoczęty litr wódki, szklaneczkę, masę papierosów (bez koncesji), wędlinę, masło i małą wagę do odważania porcji.

Właścicielka sklepu nie chciała się przyznać także do niemniej tajemniczej piwnicy. Wezwany na pomoc ślusarz otworzył kłódkę i w ciemnej wilgotnej piwnicy odkryto 510 jajek, 11 kg osełkowego masła, 4 l wódki, śmietanę, olej i inne produkty żywnościowe, których brak było w sklepie. Przeznaczone to było (nie mówiąc już o wódce) dla „wybranych", znajomych klientów.

„Zaradnej" sklepikarce spisano protokół.

Nadużycia wykryli też kontrolerzy w masarni przy ul. Niemcewicza 9, której właściciel odłożył sobie na wyrób wędlin 16 szynek i 30 kg schabu, mięsa otrzymanego dla rozsprzedania. Opłacało mu się to bardziej, niż detaliczna sprzedaż surowego mięsa.

Właścicielem masarni zajęła się komisja, mięso zaś na miejscu rozsprzedano ludności. (ar)

Kto to zrozumie?

Deszcz leje w sposób zastraszający. Ogonek wydłuża się z każdą chwilą. Czoło dotyka ul. Targowej — koniec zakręca aż gdzieś na Jagiellońskiej. Błoto, wiatr, mgła — rozpacz.

Pewien starszy pan wyraża się zupełnie nieparlamentarnie pod adresem MZK. Nic to nie pomaga. Ani jeden upragniony Chausson nie zjawia się na horyzoncie. Czas płynie.

Nareszcie.

Nadjeżdża „M"-ka. Przez tłum przechodzi radosny dreszczyk oczekiwania. Przedwcześnie.

Najpierw konduktor zamknął drzwi. Potem razem z szoferem wysiedli i weszli do budki. Potem wyszli i rozpoczęli ożywioną rozmowę z kontrolerami. Potem weszli do autobusu. Chausson zawarczał, puścił kłąb dymu i odjechał. Pusty.

— Kpiny, kpiny — mruczy ze wściekłością starszy pan.

Druga „M"-ka. Sytuacja powtarza się. Autobus odjeżdża pusty.

Starszy pan dostaje ataku apopleksji. Kontrolerzy zanoszą go do budki.

Przez dłuższy czas nic się nie zmienia. Deszcze leje, ogonek rośnie.

Warkot motoru... To karetka pogotowia po starszego pana. Natychmiast 10-ciu mężczyzn dostaje ataku apopleksji, a 5 kobiet mdleje w nadziei, że karetką pogotowia będą się mogły dostać za Wisłę. Ale lekarz szybko wykrywa symulantów. Tylko dwie osoby odjeżdżają karetką.

Trzecia „M"-ka po dłuższej dyskusji obsługi z kontrolerami odjechała również bez pasażerów. Cierpliwość tłumu była na wyczerpaniu.

— Panie — woła ktoś do kontrolera — dokąd, do cholery, jadą te wszystkie „M-ki"?

— Jakto dokąd? Musimy odwozić urzędników Zarządu Miejskiego i zaprzyjaźnionych instytucji. Oni się śpieszą do pracy.

— A my to co, na spacer?

Pytanie pozostało bez odpowiedzi.

Może MZK potrafią wyjaśnić, dlaczego pewna grupa pracowników jest specjalnie uprzywilejowana? Dlaczego autobusy zabierają ich sprzed domów, podczas gdy inni muszą wyczekiwać długie godziny na deszczu i słocie?

My nie potrafimy. KAD

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) Sobota — godz. 15 „Odwety", godzina 19 „Pan Jowialski".
Niedziela godz. 14 „Fantazy" godzina 19 „Zakon krzyżowy".
TEATR KAMERALNY (Foksal 16) godz. 19 „Wyspa pokoju".
KLASYCZNY (Mokotowska 32) o godz. 19 „Kobieta we mgle".
MAŁY (Marszałkowska 81) godz. 19 „Archipelag Lenoir".
POWSZECHNY (Zamojskiego 20) godz. 19 „Zieleni się zboże".
PLACÓWKA (Królewska 13) godz 19 „Pies ogrodnika".
NOWY (Puławska 37) codziennie o godz. 19 oraz w niedzielę o godz. 15 i 19 komedia Isajewa i Galicza „Tu mówi Tajmyr".
BOŻMAITOŚCI (Marszałkowska 8) 19.00 „Zemsta".
SYRENA (Litewska 3). Godzina 19.15 „Nowe porządki".
NASZ TEATR (Marszałkowska 81) „Romantyczność" o godz. 15.15; w niedziele i święta o godz. 11.30.
TEATR DZIECI WARSZAWY (sala YMCA) — nieczynny. Jutro — godz. 12 „Budowali most".
LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2-4) w próbach „Skalmierzanki".
WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8) rewia pt. „Najpiękniejsze Polki", pocz. przedstawienia o godz. 17.15 i 19.15.
TEATR LALKI I AKTORA „GUBAŁKA" Królewska 13. „Korsarze". W niedziele i święta o godz. 13, w dni powszednie tylko dla szkół.
FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) ka 49). Niedziela — 28 bm. — godz. 19 Koncert symfoniczny. W programie: Rameau, Saint-Saens, Czajkowski.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) „Dzwonnik z Notre Dame, początek seansów o godz. 12.15, 14.30, 16.45, 21.15; Zw. zaw. 19.
STYLOWY (Marszałkowska 112) „Ostatni Mohikanin", pocz. seans. o godz. 13, 15, 17, 21; Zw. Zaw. o godz. 19.
POLONIA (Marszałkowska 56) — „Na morskim szlaku". Początek seansów o godz. 13, 15, 18, 21; zw. zaw. o godz. 19.
PAŁLADIUM (Złota 7-9) „Expres Moskwa — Ocean Spokojny". Początek seansów o godzinie 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.
SYRENA (Inżynierska 2) „Zagubione dni". Początek seansów o godzinie 14, 16.30, 19. Zw. Zaw. 21.30.
TĘCZA (Żoliborz, Suzina 4) „Postrach mórz". Początek seansów o godz. 15, 17 i 21; zw. zaw. o 13, w niedziele i święta o 12.

RADIO

8.10 Sygnał czasu. 8.20 Koncert poranny dla świata pracy. 8.00 Muzyka poranna. 6.10 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka obranna. 7.00 Wiadomości dziennika porannego. 7.25 Muzyka poranna. 8.30 Stare i nowe. 8.50 Muzyka poranna. 9.15 „O międzynarodowym ruchu zawodowym". 9.30 Wszechnica Radiowa. 9.50 Przerwa. 10.20 Wiad. popołudniowe. 12.20 Utwory skrzypcowe. 12.45 Aktualne problemy gospodarcze wsi. 13.00 Przerwa. 13.30 „Historia dziadka do orzechów" — audycja słowno - muzyczna. 15.00 Dziennik popołudniowy. 15.30 Reportaż młodzieżowy „Harcerstwo idzie naprzód". 16.45 „Przy robocie po robocie". 17.45 Audycja KCZZ. 18.00 Lekcja jęz. rosyjskiego. 18.15 Melodie taneczne. 18.45 Audycja dydaktyczna. 19.00 Michał Szołochow — montaż literacki. 19.30 Koncert. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Pogadanka. 21.00 Koncert. 21.45 „Zczęło się 22 stycznia" — audycja poetycka. 22.00 Karnawał robotniczy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Karnawał robotniczy — c. d. 1.00 Koniec audycji.

Redakcja ul. Smolna 12. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60; Red. nocna i zagran. 8-82-25; Sekret. Red. 8-82-29; Dział Miejski 8-82-27. Dział listów i interw. 8-51-04. Tel. centrali redakcji: 8-82-28, 8-62-05, 8-51-04, 8-57-62, 8-57-64. Kolp. 8-71-80. Administracja ul. Smolna 13, tel. 8-29-84. Dział ogłoszeń 8-50-23.

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA", Warszawa, Smolna 10. B-66837

Historia amerykańska

Historia jest prawdziwie amerykańska i niechaj nikt nie próbuje wam wmówić, że zajmie się nią kiedykolwiek Komisja Badania Działalności Nie-amerykańskiej.

Clark Council Hamilton, młodzieniec jasnowłosy o bladej cerze i piwnych oczach opuścił szeregi amerykańskiej marynarki wojennej, i wrócił do cywila. W miasteczku Roanoke w stanie Virginia spotkał młodziutką Florence Hammond i ożenił się z nią. Matka Florence patrzyła jednak krzywym okiem na zięcia i postanowiła doprowadzić do zerwania małżeństwa.

Pewnego dnia opowiedziała więc córce straszną historię: śniło jej się, że znienawidzony zięć jest Murzynem, pod wpływem tego snu przeprowadziła śledztwo i odkryła jego metrykę, z której niezbicie wynikało, że jest on naprawdę „czarny", bo miał... prababkę — Murzynkę.

Florence wyśmiała matkę, jej mąż oświadczył, że wszystko to bujda. Ale mściwa teściowa powędrowała do prokuratora i zażądała wydania nakazu aresztowania zięcia. W sam dzień wigilijny policja aresztowała Clarka Hamiltona i osadziła w „białym" oddziale więzienia. Zrozpaczona Florence zwróciła się o pomoc do adwokatów. Złożyła oświadczenie, że pozostanie przy mężu bez względu na to, czy jest „biały", czy „czarny". Ale prawo stanu Virginia powiada wyraźnie: „Osoba, w której żyłach płynie kropla krwi murzyńskiej karana będzie więzieniem do lat pięciu za małżeństwo z przedstawicielem rasy białej". Clark Council Hamilton, weteran drugiej wojny światowej, czeka więc w kryminale na wyrok.

Przeszło 170 lat temu obywatel tegoż stanu Virginia i późniejszy Prezydent Stanów Zjednoczonych, Thomas Jefferson opracował dokument, który głosił: „Uważamy za prawdy oczywiste, że wszyscy ludzie są równi, że są przez Stwórcę obdarzeni pewnymi prawami przyrodzonymi i że wśród tych praw jest prawo do życia, prawo do wolności i prawo dążenia do szczęścia". Dokument ten nazywa się Deklaracją Niepodległości Stanów Zjednoczonych. Ale ktoby dziś chciał w Ameryce zbyt serio brać słowa Jeffersona — niechaj się ma na baczności. Bo może go łacno spotkać los Clarka Hamiltona, marynarza, który naiwnie sądził, że istotnie jest wolnym i równym obywatelem i naprawdę ma prawo do osobistego szczęścia. **R. L.**

Teatr

Jedna i dwie wyspy pokoju

„Wyspa Pokoju", komedia w czterech aktach Eugeniusza Pietrowa, przekład Marii Wisłowskiej. Premiera w Teatrze Kameralnym w Warszawie i w Teatrze Kameralnym w Łodzi.

Korzystny zbieg okoliczności zdarzył, że możemy w Warszawie oglądać równocześnie dwa typy komedii radzieckiej: „Tu mówi Tajmyr", lekką komedię obyczajową, wrośniętą całkowicie w tematykę wewnętrznych spraw społeczeństwa radzieckiego, oraz „Wyspę pokoju", komedię polityczną, poruszającą zasadniczej wagi problemy międzynarodowe. Akcja jednej z tych komedyj rozgrywa się w sercu Związku Radzieckiego, akcja drugiej w Londynie (również na Wyspie Pokoju jest Londyn). Dwa światy, dwa przeciwieństwa. A jednak obie komedie noszą na sobie niezatarte piętno tej samej sztuki radzieckiej, która bawiąc—uczy i demaskuje. Obie mają się więc do siebie jak negatyw i pozytyw fotograficzny. Poprzez śmiech, gorzki choć wesoły, dostrzegamy ukryte sprężyny zła społecznego, poprzez śmiech szczery i serdeczny poznajemy, o ile jest lepiej tam, gdzie społeczeństwo pozbyło się winowajców i obrońców zła. Obraz jest jasny, wyrazisty, nieubłaganie logiczny i nieodparcie przekonywający. Zasługa to postawy społecznej pisarza, powiedzmy wyraźnie: postawy pisarza - marksisty, który umie z równą precyzją i słusznością odtworzyć tak dramatyczny jak komediowy temat z pozycji socjalistycznego realizmu.

Historia Wyspy Pokoju jest taka: Mr. Jacobs, londyński patrycjusz, nie lubi i szczerze boi się wojny. Postanawia więc uciec od niej i osiedla się, wraz z całą rodziną, na zagubionej w bezmiarze Oceanu Spokojnego — Wysepce Pokoju. Grzmi stąd przez radio pacyfistycznymi sloganami — śmiejąc się w kułak z niebezpieczeństw imperialistycznego świata, pędzącego na oślep ku zagładzie — i zażywa wczasów, póki mu pod nosem nie wytryska... nafta, płynne złoto, kropla ropy warta kropli krwi, jak mówili imperialiści. Od chwili pojawienia się na pierwszym planie tego regulatora imperialistycznych interesów — wypadki poczynają się toczyć coraz szybciej i zapoznana wysepka pojawia się nagle w centrum intryg kapitalistycznych. Możnaby zakończenie komedii — podjęcie ogólnej walki o miliardy Wyspy Pokoju — uważać za pesymistyczne, gdyby nie to, że wyszło spod pióra Rosjanina. Członek tego narodu może śmiało bez obawy o fałszywe zrozumienie przez widzów pokazać pełnię absurdalności polityki schyłkowego kapitalizmu: członek narodu, który zmiótł z powierzchni swego życia wszelkich Jacobsów z ich grą „wielkich interesów".

Niezmiernie jest rozległy obszar kłamstw i fałszów społecznych, które swym przenikającym najgrubsze zasłony reflektorem naświetla „Wyspa Pokoju"! Cienka szpada jej satyry trafia i w obłudę społeczną, i w kler jako w jedną z najważniejszych nosicieli tej obłudy, i w podłość i cynizm stosunku białych do „kolorowych" i w braki obyczajowe jako wyniki braków ustroju i w wiele innych spraw i tematów. Jest, mimo swego bezwzględnie demaskatorskiego tonu, zawsze satyrą — nigdy paszkwilem i tylko z rzadka pamfletem. Bezlitosna w odsłanianiu win i zbrodni świata burżuazyjnego, jak polityczne powieści Erenburga lub „Zagadnienie rosyjskie" Simonowa, precyzyjna w swej krytyce — posiada „Wyspa Pokoju" jako utwór teatralny wielkie wartości; jedynie akt ostatni sprawia wrażenie jakby go autor nie zdołał wykończyć przed swą bohaterską śmiercią korespondenta wojennego. Tutaj też ma twórczy reżyser najwięcej pola do popisu. Zasługę pokazania w Polsce po raz pierwszy tej wybornej komedii ma Teatr Dolnośląski we Wrocławiu. Z kolei wystawił ją Stary Teatr w Krakowie.. Obecnie „Wyspę Pokoju" grają dwa Teatry Kameralne, warszawski i łódzki.

Warto porównać warszawskie i łódzkie przedstawienie „Wyspy" i kto miałby okazję zobaczyć oba, na pewno nie pożałuje trudu! Rzadko kiedy bowiem można na żywym przykładzie zagranej sztuki poznać równie wyraziście i bezpośrednio, co to jest teatr i jaka w nim rola reżyserii i interpretacji aktorskiej. Widzimy tu od razu, w jak znacznym stopniu jeden utwór może być rozmaicie interpretowany przez poszczególnych reżyserów i zespoły. Ku końcowi tej samej „Wyspy" patrzymy po prostu na dwie różne sztuki!

Reżyseria i w Warszawie (Henryk Szletyński) i w Łodzi (Stanisław Daczyński) miała wiele szczęśliwych pomysłów, niejedno też potknięcie. Akt ostatni jest np. w interpretacji łódzkiej Daczyńskiego i Axera o wiele mniej łopatologiczny, co w sztuce wychodzi na korzyść. „Sytuacja na Wyspie Pokoju wyjaśniła się całkowicie: walka trwa"— lapidarność tych słów i ich treści jest zbyt mocna, by trzeba ją było podbudowywać motywem nieoczekiwanej zgody anglosaskich rekinów z japońskim przeciw słabemu tubylczemu przeciwnikowi. Łódzkiemu przedstawieniu zarzucić natomiast należy pewne niedociągnięcie tempa.

Parę zdań porównawczych o interpretacji aktorskiej:

Centralną w sztuce postać Mr. Jacobsa juniora zagrał Władysław Hańcza (w Warszawie) impulsywnie i dynamicznie, tuszując akcenty frazeologii pacyfistycznej i chrześcijańskiej, którymi ocieka ów samolubny święto szek, tym śmielej rozgrywając się w scenach wrzawy bitewnej. Inaczej Michał Melina w Łodzi: z kapitalną flegmą zagrał on mądrego, cynicznego starego pana oklamującego nie tylko otoczenie ale i siebie, obłudnego i perfidnego do szpiku kości.

Amerykańską żonę Mr. Jacobsa gra w Warszawie artystka o najwyższej skali talentu. Lecz postać oschłej, wyrachowanej Mr Jacobs jest obca rodzajowi aktorskiemu Marii Dulęba. Wanda Jakubińska w Łodzi była bardziej naturalna.

Zbyt senna i jakby obojętna w roli Pameli, Justyna Karpińska ma w Łodzi rywalkę tej miary, co Barbara Drapińska, grająca córkę Mr Jacobsa niezmiernie żywo i z nieporównanym wdziękiem. Janina Sokołowska, dobra w roli gospodyni, robiącej na drutach, ale gdy się trafiła okazja robiącej w nafcie, ma w Łodzi rywalkę tej miary, co Jadwiga Chojnacka, która po mistrzowsku wydobywa z Katarzyny całą jej drapieżność i chciwość życia. Skazanym na wieczne sekretarzowanie, naiwnym karierowiczem Frankiem jest w Warszawie Wyrzykowski, w Łodzi Śmiałowski. Obok nich wynienić trzeba: z warszawskiego zespołu przede wszystkim A. Bogusińskiego, L. Jabłońskiego i A. Michałowskiego, z łódzkiego K Ciechomską, W. Osto-Suskiego, A. Połońskiego, H. Borowskiego i J. Duszyńskiego.

Trzy role „egzotyczne" znalazły i w Warszawie i w Łodzi równie dobrych wykonawców. „Wyspa Pokoju" ma błazna jak „Zemsta" — jest nim w „Wyspie" europejski hrabia - idiota, którego w Warszawie z rozbrajającym komizmem gra Jan Kreczmar; czy może być większa pochwała dla Andrzeja Łapickiego niż ta, że do konkursu staje śmiele i do końca dotrzymuje pola? Dalsze postaci, „egzotyczne" to Japończyk Baba i „Dzikus" Machunchina. Zarówno Z. Maciejewski jak K. Pągowski mieli doskonałe maski i zachowywali się niekazitelnie „dżentelmeńsko". T. Dymek i L. Tatarski grali — kazyka Machunchę — dobrze, mieli zresztą tzw. samograja.

Jednym z głównych w „Wyspie pokoju" „aktorów" jest wreszcie radio, które gra i „działa" we wszystkich ważniejszych momentach sztuki. Wspaniały satyryczny skrót sytuacji politycznej wyrażamy słowami spikera, daje miarę sprawności komediowej Pietrowa. Na zakończenie korzystam z okazji, by stwierdzić, że w Warszawie przybył teatr o niezmiernie gustownym i kulturalnym wnętrzu, którego otwracie godzi się pokwitować szczerym powinszowaniem.

JASZCZ

»Ostatni etap« na ekranach nowojorskich

W „Museum of Modern Art" w Nowym Jorku odbył się niedawno staraniem Konsulatu Generalnego R.P., pierwszy w tym mieście pokaz publiczny filmu „Ostatni etap" w obecności 400 przedstawicieli kół dyplomatycznych, kulturalnych i prasowych oraz Polonii nowojorskiej.

Pokaz, przyjęty z wielkim uznaniem przez widzów, poprzedzony został słowem wstępnym konsula generalnego Jana Galewicza.

Film „Ostatni etap", nad którym objęła protektorat Rada Filmowa ONZ, wyświetlany będzie wkrótce w jednym z czołowych kinoteatrów Nowego Jorku, którego specjalnością są najlepsze filmy europejskie i który przez 2 lata wyświetlał słynny film włoski — „Rzym — miasto otwarte".

Milion tanich książek ukazało się nakładem KUK

Komitet Upowszechnienia Książki (KUK), na którego czele stoi minister oświaty S. Skrzeszewski ogłosił sprawozdanie ze swej działalności za rok 1948.

Jak wynika ze sprawozdania, w akcji wydawniczej, zmierzającej do upowszechnienia książki, przede wszystkim wśród najszerszych rzesz robotników i chłopów wydano przy współudziale instytucji wydawniczych następujące dzieła:

H. Sienkiewicz — Krzyżacy, 4 tomy, W pustyni i w puszczy, 2 tomy; J. I. Kraszewski — Starosta Warszawski, 3 tomy, Stara Baśń, 2 tomy; T. T. Jeż — Narzeczona Harambaszy, 1 tom; A. Bek — Szosa Wołokołamska, 1 tom; M. Gorki — Matka, 2 tomy; St. Sempołowska — Na ratunek, 1 tom; E. Orzeszkowa — Dziurdziowie, 1 tom; W. Hugo — Nędznicy, 2 tomy; J. Wiktor — Orka na ugorze ,1 tom; W. Orkan — W roztokach, 2 tomy.

Wydano dotychczas 12 pozycji w liczbie 22 tomów po 50.000 egz. każdego tomu.

W pierwszym okresie działalności KUK daje zatem 1.100.000 egz. książek. Następne 4 zamierzone pozycje, a mianowicie Prusa — „Faraon" i „Placówka"; Polewoja — „Opowieść o prawdziwym człowieku" oraz Sowińskiej — „Lata walki" znajdują się w przygotowaniu, przy czym 2 pierwsze są już w druku i ukażą się w marcu 1949 r.

Największym osiągnięciem KUK jest fakt przełamania istniejącej dotąd wysokiej ceny książki. KUK dostarcza w prenumeracie, najszerszym masom czytelników książki do 300 str. druku w cenie 100 złotych za tom, wraz z poleconą przesyłką pocztową. Książki rozprowadzane są przede wszystkim, przez sieć biblioteczną, za pośrednictwem prenumeraty zbiorowej i indywidualnej, przy pomocy i współudziale czynnika politycznego i społecznego.

Życie gospodarcze demokracji ludowych

PRODUKCJA WĘGLA W CZECHOSŁOWACJI

Produkcja węgla kamiennego w Czechosłowacji w ciągu 11 miesięcy 1948 r. osiągnęła wysokość 16.243.592 t. zaś produkcja węgla brunatnego 21.413.820 ton.

RUMUŃSKO - CZESKA UMOWA HANDLOWA

Nowy układ handlowy pomiędzy Czechosłowacją, a Rumunią na r. 1949 podpisany w Pradze przewiduje obustronną wymianę wartości 3,5 mlrd. koron czechosłowackich. Czechosłowacja dostarczy Rumunii koksu i wyrobów stalowych, maszyn oraz artykułów chemicznych w zamian za sery, mięso, drób, kukurydzę, smalec, cynk, specjalne gatunki drzewa, pochodne nafty oraz inne surowce.

MAJĄTKI PAŃSTWOWE POMAGAJĄ MAŁOROLNYM

Państwowe majątki ziemskie w Rumunii odgrywają coraz to poważniejszą rolę w całokształcie gospodarki rolnej.

Majątki te są ośrodkami kultury rolnej, postępu mechanizacji i elektryfikacji wsi. Prowadzona jest szeroka akcja pomocy drobnym gospodarstwom chłopskim.

Plan na rok 1947 obejmujący 272 majątki państwowe o 251,517 ha powierzchni, przewiduje dalszy rozwój produkcji rolnej i szerokie unowocześnienie metod pracy.

Specjalną opieką zostanie otoczona hodowla bydła. Mechanizację produkcji rolnej umożliwią nowe ośrodki maszynowe i traktorowe.

OSIĄGNIĘCIA PRZEMYSŁU RUMUŃSKIEGO

Centrala Żelaza i Metali w Rumunii przekroczyła roczny plan produkcji o 14 proc. Przemysł górniczy wykonał plan produkcji w 105 proc. a plan wydobycia srebra wykonano w 104 proc. Plan wydobycia grafitu wykonano w 200 proc.

PRZEWÓD GAZOWY MANESZT — BUKARESZT

W pierwszą rocznicę ogłoszenia republiki Rumuńskiej została ukończona budowa nowego przewodu gazowego Maneszt — Bukareszt.

Minister Górnictwa i Przemysłu Naftowego Miron Konstantinescu wyróżnił pracę brygad. H. Radu, Z. Kosza, M Petku, które systematycznie przekraczały normę o 300 proc. Na szczególne wyróżnienie zasłużyła brygada montażowców Kołomaka, która wykonała przeszło 400 proc. normy.

Nowy przewód gazowy umożliwi doprowadzenie do Bukaresztu miliona metrów kubicznych gazu dziennie.

KREDYTY INWESTYCYJNE NA WĘGRZECH

W roku 1949 plan finansowy Węgier przewiduje otwarcie kredytów inwestycyjnych w wysokości 4.300 milionów forintów. Plan pięcioletni określa ogólną wysokość sum inwestycyjnych na 25.000 milionów forintów.

Tila Evenowa

BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

94

A jak teraz Martwy?... Nie pamiętam... Dziwne nazwy, swojskie — Sobaczy placyk, Dorogomiłowo, Zaczepy... Dobrze, że zaczepiliśmy się tutaj! Fiedosiejew mówił: „zębami wgryziemy się w ziemię". Pochowano go koło Uwarowa, jest tam kamień i litera „F". Pracował w fabryce łożysk kulkowych. To daleko od centrum. Jaki tam chodzi tramwaj? Nie pamiętam, nic nie pamiętam... Teraz budują metro do fabryki Stalina. Klasztor Szymona... Mówiono, że w tamtym stawie utopiła się karamzinowska Liza. A tołstojowska Natasza mieszkała na ulicy Worowskiego, tam zdaje się, jest obecnie Związek Literatów. To było, kiedy zaprowadziłem Polcię do Zoo... Bardzo podobały się jej niedźwiedziątka, a kiedy zobaczyła słonia, to zawołała: „Wujaszek Piotruś". Rzeczywiście, Piotruś ma długi nos. Jest teraz w artylerii. Artylerzyści to chwaty — ile razy już ratowali! Nieustraszeni... Teraz walą porządnie, jeszcze silniej, niż rano. Mają swe tradycje... To zabawne — jak strzelano z car-armaty? A Kreml jest piękny, takiego nie ma nigdzie, to nie Bizancjum, nie Italia, to coś innego — czystość, wielka wyrazistość... Moskwa jest stara, dlatego też mówi się „nie odrazu zbudowana"... Ile lat może mieć to drzewo? Ojciec powiedziałby od razu. Z pewnością — dużo. Rosło, marzło, zrzucało liście, zieleniło się, a teraz może zginąć jak człowiek — jeden pocisk i już. Oni wciąż przenoszą. A nasi — ot jak walą i to trwa cały dzień, na pewno nadeszły posiłki. Tu nikt nic nie wie, ale wygląda na to, piszą, że zahaczyliśmy się naprawdę. Nie może być inaczej — Moskwa. Oni zrzucili ulotki — patrzą na Moskwę. Możliwe, że przez lornetki widać...

Mama miała zabawną lornetkę — z perłowej macicy, jak muszla. Zabrali mnie na balet. Co to wówczas dawano? „Śpiącą królewnę"? Nie pamiętam. Nie rozumiałem, jak ludzie ze sceny znikają, zapadają się w te klapy, zapytywałem się, mamę to krępowało. Byłem wtedy we wstępnej, bardzo puszniłem się mundurem. Naprzeciwko gimnazjum był skwer. Osiem lat życia powiązało się z tym skwerem. Nadia znalazła wśród bzu trójkę, a szukała piątki, powiedziała, że będzie nieszczęśliwa, zacząłem jej mówić, że szczęście istnieje i nagle uciekłem. Ile lat miałem wtedy? Piętnaście. Albo szesnaście. Zresztą i później zdarzało się to samo, nie umiałem powiedzieć o rzeczy najważniejszej... Oto już zmrok. Dnie zrobiły się kuse, zrozumiałe — to grudzień. Nie zdąży się człek rozejrzeć — a już ciemno. Tak jest we wszystkim — nie zdążysz odbudować, dokochać, dożyć... Jestem tutaj najstarszy. Żarow ma dziewiętnaście. Kiedy powiedziano nam, że odebrano Niemcom Rostów, Żarow zaczął klaskać w dłonie jak chłopiec. To poważna sprawa — Rostów. Oni koniecznie chcą zdobyć Moskwę ot jak się pchają... To okropne, że tak niedaleko! Ale nie wezmą, teraz już wszędzie zahaczono się. Misza mówił, że w Moskwie panuje idealny porządek, nawet śladu paniki. Żeby tak rzucić okiem choć na chwilę! Napewno Moskwa jest odmieniona... Wczoraj Misza rozmawiał z jeńcem. Niemiec zapytał, gdzie jest Stalin. Misza odrzekł, że w swoim dowództwie — w Moskwie. Niemiec nie uwierzył... Zgłupieli — trudno uwierzyć — Goethe, Fichte, Hegel, jak tu jedno z drugim powiązać?... Gdyby Richter był mądrzejszy, to rozmawiałby ze mną inaczej. Możliwe, że jest gdzieś niedaleko, zdobywa Moskwę? Dlaczego nie? Oto, kogo warto byłoby zakatrupić!... Pół roku temu ani myślałem, że będę chciał zabijać, było to dla mnie niepojęte. A może ogarnęło mnie zezwierzęcenie? Nie, ojciec również wziąłby do ręki broń. Myślę, że nawet Tołstoj nie wytrzymałby. Przecież oni nie tylko są głupi, ale też okrutni, zabijają dzieci. Dobrze się stało, że Polcia jest daleko... Jeśli zostanę zabity, to zapomni ojca — jeszcze zbyt malutka. A Katarzyna nie opowiada jej o mnie, wiem o tym. Aha — teraz wstrzelali się... Niech diabli wezmą, co tu za piekło! Ciekawe — czy ktoś to kiedy opisze, czy też nie? Zresztą nie chodzi o opis... Co się tam dzieje z Polcią? Katia nawet nie napisała, czy mają ciepły pokój... A co do szczęścia, to jednak istniało, to nieprawda, że przemija i już. Już to jedno, że istnieje Polcia, stanowi o szczęściu. Była i praca. Na papierze to tylko wykresy, liczby, ale każdy nowy blok przeżywało się całym jestestwem. Przykre, że nie udało mi się nic zbudować w Moskwie. Nigdy nie sądziłem, że kocham Moskwę, mówiłem — Leningrad ładniejszy, teraz dopiero czuję, co to jest miłość do każdej ulicy, do każdego domu. A domy — to ludzie.

Wraz z nadejściem nocy las jakby wypełnił się mnóstwem ludzi. Obstąpili oni Łukutina, niektórzy zbliżali się, rozmawiali, inni mijali go jak przechodnie, lub nagle formowali się w szeregi niepojętego pochodu. Byli tutaj i koledzy gimnazjalni, i Sergiusz, i współpracownicy z narkomatu, i Nadia z gałązką bzu, i robotnicy. Kroczyli pod pierwszym śniegiem mimo Aleksandrowskiego ogrodu, nieśli czerwone trumny. „Nie na-am wyglądać zmiłowa-a-ania"... Łukutin przypomniał sobie to po październiku... Do błysku spojrzeń przybyły dźwięki, dźwięki te zagłuszały wszystko. Dlaczego tak głośno śpiewają? Zrozumiał — to w nim samym. I ludzie ci tkwią w nim, nikt ich nie może mu zabrać, Nadia mówi, że będzie szczęśliwa, Polcia gra w serso... Gdzież to? Jakże nie mógł poznać — Park Kultury, na prawo jest kiosk... Sergiusz ma rację, jego projekt jest ciekawy... Również i Moskwa nie jest już za szosą, nie jest już ani daleka, ani bliska — jest w nim.

Przed natarciem, do którego poszli Niemcy o świtaniu, była krótka chwila ciszy. Po grzmotach nocy cisza ta wydała się szczególnie słodką. Łukutin uśmiechnął się. Las już nie ten, co wczoraj — połamany, porąbany. Trudno uwierzyć, że tu są żywi ludzie...

Niemcy myśleli, że już nie napotkają oporu, rzucili się naprzód po śnieżnej caliźnie. Wtedy zatrajkotały karabiny maszynowe. Misza wrzeszczał: „Podawaj!..." Na twarzy Łukutina ukazały się krople potu; a przecież mróz był potężny, wszystko było oszronione — i rzęsy, i włosy na skroniach.

Atak powstrzymano tu właśnie, w lesie. Wytchnienia nie było: do przeciwnatarcia poszedł świeży pułk — przywieziono ich dopiero wczoraj. Oto dlaczego tak bębniono w nocy, pomyślał Łukutin. Chciał o tym krzyknąć do Miszy, ale nie zdążył: upadł twarzą w śnieg.

Kiedy zauważył go sanitariusz, Łukutin już zlodowaciał, krople krwi zamieniły się w drogie kamienie — na kożuchu, na ręku, na śniegu. Obok przechodzili krasnoarmiejcy z nowej dywizji. Uśmiechali się wesoło i niespokojnie; wszyscy już wiedzieli, że Niemców pędzą. Zobaczywszy martwego Łukutina, kilku żołnierzy w starszym wieku podeszło; milcząc nad nim postali — każdy myślał o swoim; następnie pobiegli, żeby dogonić kolegów.

19

Co za mróz! Mętne słońce wydaje się kawałkiem lodu. Oczy bolą patrzeć — śnieg jest zbyt jaskrawy. A cienie są liliowe... Oddech zatrzymuje się; biały obłoczek po wyjściu z ust bezradnie zawisa w powietrzu. A dym nie może się unieść, rozejść — to palą się wioski. Wszyscy myślą o jednym, o jednym też mówią: „Nacieramy!" A „wszechmocni" — z ich Termopilami, z czaszkami na rękawach, z „messerami", z portugalskimi sardynkami, z „Nową Europą", ze strzelcami, grenadierami, oberfeldfeblami, feldmarszałkami, führerem, ci sami — niezwyciężeni, zygfrydzi, półbodzy — pośpiesznie cofają się.

Porzucają nowiutkie „ople", francuski szampan, dalekonośne działa, frywolne pocztówki, a nawet lornetki — czy nie te same czasami, przez które Moskwa była jak na dłoni?...

(d.c.n.)